

Leskie kłamstwa Koalicji Obywatelskiej

To kolejne z kłamstw i zaniechań Donalda Tuska. Politycy KO obiecywali w 2023 r., że jeśli wygrają wybory, uratują szpital – mówią mieszkańcy Leska i pracownicy tamtejszego szpitala. – Kiedy we wrześniu 2025 r. wiceminister Konieczny publicznie powiedział, że porodówka musi zostać, stracił posadę. Obiecywała Leszczyna, obiecywała obecna minister, ale żadnej pomocy ze strony rządu nie było i nie ma. Zamiast przedstawicieli ministerstwa do Leska przyjeżdżał lobbysta prywatnych firm medycznych – mówi Augustyn Duszan, lokalny działacz partii Razem organizujący protest mieszkańców przeciw upadkowi szpitala. Rzecznik rządu twierdzi, że porodówka w Lesku nie działa czasowo z powodu remontu. To kolejna nieprawda. s.5

codziennie

PUSTE DEKLARACJE POLITYKÓW KOALICJI 13 GRUDNIA

Ministerstwo Obrony Narodowej nie posiada obecnie informacji, które potwierdzałyby, że ponad 80 proc. środków z toksycznego kredytu SAFE trafi do polskich przedsiębiorstw – wynika z odpowiedzi resortu na pytania, które skierował do ministerstwa poseł Konfederacji Grzegorz Płaczek. – Jeśli chodzi o dokładny podział procentowy tych środków, to będziemy go znali, gdy podpisane zostaną kontrakty – powiedziała w rozmowie z „GPC” poseł Joanna Kluzik-Rostkowska z KO, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji obrony narodowej. – Ta sytuacja jest potwierdzeniem wątpliwości, o których mówimy od miesięcy – podkreśla z kolei Bartosz Kownacki z PiS.

MON nie wie, ile pieniędzy z SAFE trafi do polskich przedsiębiorstw

s.6

POLSKA

Tusk musi wyjaśnić, gdzie są pieniądze Polaków

W styczniu i lutym deficyt wyniósł 48,5 mld zł. W marcu rośnie jeszcze szybciej – powiedział wczoraj prof. Przemysław Czarnek. Jego partia domaga się, aby premier Donald Tusk wyjaśnił, „gdzie są pieniądze Polaków”. – Takiej sytuacji nie mieliśmy nigdy w okresie po transformacji ustrojowej. Istnieje wysokie ryzyko, że wpadniemy w poważny kryzys fiskalny – mówi prof. Zbigniew Krysiak. s.7

GOSPODARKA

Terminale LNG ratują Europę

Rosnące napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie kierują uwagę świata na bezpieczeństwo energetyczne. Każde zaostrzenie konfliktu natychmiast odbija się na rynkach energii – podnosząc ceny ropy i gazu oraz zwiększając obawy o ciągłość dostaw. Europa jednak, w przeciwieństwie do sytuacji sprzed czterech lat, wydaje się dziś znacznie lepiej przygotowana na tego typu wstrząsy. s.10

PUBLICYSTYKA

Jak chcą poróżnić prezydenta z kibicami

Kukulczke jajo podrzucone przez koalicję 13 grudnia do ustawy reformującej kpk sprawiło, że prezydent Karol Nawrocki zawetował przepisy, które mogły ukrócić patologię związaną z falą pomówień skutkującą aresztami śledczymi bez dowodów. Nawrocki nie miał jednak wyjścia – gdyby podpisał ustawę, narażałby na niebezpieczeństwo dzieci nękanie przez pedofilów. s.13

KULTURA

Zakamarki Starego Testamentu, do których boimy się zajrzeć

Na Stary Testament musimy spojrzeć nie przez pryzmat współczesnego katolika, tylko z perspektywy Żyda sprzed 3 tys. lat. Jak się czyta Stary Testament, to niektóre sceny są nie do uwierzenia, a jednak miały miejsce – mówił w programie „Wstajemy” w Republice ks. Wiktor Szponar, autor książki „Skandale Starego Testamentu”. Autor serwuje nam fascynujące i odważne spojrzenie na historie biblijne. s.14



„Zawsze trzeba działać. Złe czy dobrze, okaże się później.
Żałuje się wyłącznie bezczynności, niezdecydowania, wahanía.
Czynów i decyzji, choć niekiedy przynoszą smutek i żal, nie żałuje się.”



POGODA

Wtorek 24.03 Pogodnie

WSCHÓD słońca 05:27 ZACHÓD słońca 17:57
Imieniny obchodzą: Ademar, Aldimir, Bertrada, Dzierzysława, Dzierzysława, Gabriel, Marek, Markusław, Sewer, Sofroniusz, Szymon

Gdańsk 12°C 9°C	Lublin 15°C 4°C
Katowice 15°C 4°C	Kraków 14°C 3°C
Łódź 14°C 6°C	Poznań 14°C 9°C
Warszawa 15°C 5°C	Wrocław 16°C 7°C

Środa 25.03 Przemieszczające się od zachodu opady deszczu

WSCHÓD słońca 05:24 ZACHÓD słońca 17:58
Imieniny obchodzą: Dyzma, Ireneusz, Józefata, Lutomyśl, Łucja, Maria, Mariola, Nikodem, Nikodema, Wierczyśław

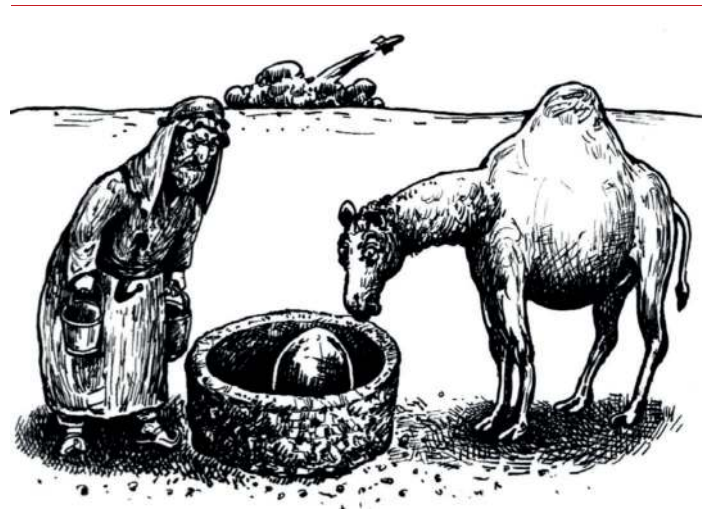
Gdańsk 11°C 3°C	Lublin 14°C 8°C
Katowice 15°C 6°C	Kraków 15°C 6°C
Łódź 15°C 4°C	Poznań 13°C 1°C
Warszawa 16°C 7°C	Wrocław 15°C 4°C

MAREK BOBER

Dwaj twardziele – Norris i Trump

Amerykańskiej lewicy nie udało się zniszczyć kariery Chuka Norrisa, choć ten otwarcie manifestował swój patriotyzm i nigdy nie krył się ze swoimi konserwatywnymi przekonaniami. „Był świetnym facetem” – napisał Donald Trump po jego śmierci. „Naprawdę twardy gość. Nie chcielibyście z nim zadzierać – to wam mogę powiedzieć. Był twardym, wspaniałym facetem. Był moim wielkim zwolennikiem” – dodał. Obaj spotkali się zaledwie dwa razy, bardzo dawno: w 1974 i 1991 r. Aktor trzykrotnie poparł Trumpa w wyborach prezydenckich. „Szczerze wierzę, że ludzie, którzy mają negatywne zdanie o Trumpie, będą mile zaskoczeni, gdy zostanie on przywódcą naszego kraju” – mówił Norris. Chuck pozostanie wielką legendą. Trump już jest legendą i jeszcze ją buduje. Obaj też stworzyli niezapomnianą historię Ameryki.

Rafał Zawistowski



Jakub Maciejewski

Braun legenduje Niemcy

Wspaniały teatrzyk odegrał Grzegorz Braun z Davidem McAllisterem na sesji europarlamentarnej komisji spraw zagranicznych. Braun grzmiał, że za połowę zła na świecie odpowiadają Żydzi i Izrael, a Niemiec oburzony kazał mu się... zamknąć. W tym krótkim dialogu wydarzyło się tak wiele z niemieckiej polityki, że Berlin powinien polskiego europośła sowicie docenić. Mamy tu inscenizację rodem z rosyjskich ustawek medialnych. W Moskwie taki Sołowjow czy Skabiejewa lubią podstawiać w swoich programach postacie „pełniące obowiązki Polaków”, które zachowują się wedle jakiegoś archetypicznego schematu – np. szaleńca czy rusofoba. Po takim incydencie objawia się rzekomo rozsądny rosyjski prowadzący i ucina „polskie szaleństwo”. Identyfikacja – Grzegorz Braun odgrywał rolę historycznego antysemitę, a Niemiec wkroczył jako szczególnie wrażliwy na los Żydów. Potomkowie naziściów mogą sobie w ten sposób twarze wycierać polskimi przypadkami, odwracać uwagę od swojej ciemnej polityki. I wskazywać jakiegoś polskiego błazna, który bierze na siebie niemieckie winy. Braun coraz częściej odgrywa rolę Polaka z ustawki.



Konrad Wysocki

Pięć lat niewoli

Bohater narodów Polski i Białorusi, symbol niezłomności i walki o prawdę – żadne z tych określeń w stosunku do Andrzeja Poczobuta, kawalera Orderu Orła Białego, nie jest przesadzone. Jutro mija dokładnie pięć lat, gdy Łukaszenkowski reżim postawił działaczowi Związku Polaków na Białorusi (ZPB) absurdalne zarzuty, które po wielu miesiącach przerozdziły się w jeszcze bardziej absurdalny i skandaliczny wyrok ośmiu lat kolonii karnej. Gdy w ostatnich miesiącach białoruski dyktator Alaksandr Łukaszenka wypuszczał kolejne grupy więźniów politycznych, w Polsce zawsze wzrastała nadzieja, że wśród nich znajdzie się Poczobut. Niestety do tego nie doszło, co potwierdza, jak ważnym więźniem politycznym dla reżimu Łukaszenki jest Polak. Miński satrapa tak łatwo z niego nie zrezygnuje, upatrując szansy na osiągnięcie swoich interesów z Polską. Z tego samego powodu igra też jego zdrowiem i życiem, m.in. poprzez wtrącanie do izolacji. Sam Poczobut wielokrotnie mówił, że na żadne ustępstwa, „łojalki” i prośby o ułaskawienie nie pójdzie. Nie ma za co przeproszać – poza tym, że jest strażnikiem polskości i prawdy historycznej.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Tusk, Lesko i psy

Donald Tusk uważa, że w polityce ujdzie mu na sucho każde kłamstwo. Przyzwyczaiły go do tego liberalno-lewicowe opiniotwórcze salony i saloniki. Czy podobnie będzie teraz, gdy w żywe oczy zmyślał w studio TVN, że ostatnia porodówka w Bieszczadach nie została zamknięta? Czy ujdą mu na sucho dyrdymały, że nie obchodzi go praktyka adwokacka Romana Giertycha, w ramach której – jak się okazuje – prominentny poseł Koalicji Obywatelskiej działał na niekorzyść mnóstwa frankowiczów? Oba przykłady są dojmujące, bo uderzają w emocje dużej części Polek i Polaków. Tuska gubi to, co zwykle: arogancja i ignorancja. Bo jego nigdy kompletnie sprawy społeczne i gospodarcze nie obchodziły. A że jest mocno zadufany w sobie i wie, że kłamstwo w polityce często się opłaca, poszedł na żywioł. Jak tak dalej pójdzie, politycy Koalicji Obywatelskiej zaczną nas przekonywać, że w ośmiogwiazdkowym hasle wcale nie chodziło o PiS. Tylko – jak pokazuje przykład Kłodzka – psy. I to by się nawet zgadzało.

POLITYKA \ Kolejne problemy partii Tuska z pedofilami

Pedofilia obywatelska

Politycy Koalicji Obywatelskiej konsekwentnie oburzali się na każdy przypadek pedofilii wśród księży. Były konferencje prasowe i zapowiedzi twardych działań. Od kilku dni jednak najważniejsi politycy tej partii milczą w sprawie afery pedofilskiej w Kłodzku, gdzie kary więzienia otrzymały osoby związane z Koalicją Obywatelską. Skazana za czyny pedofilskie i zoofilię została protegowana wicemarszałek Moniki Wielichowskiej i ministra Tomasza Siemoniaka.

Jacek Liziniewicz

Od kilku dni opinię publiczną oburzają szczegóły afery pedofilskiej z Kłodzka. Sprawę nagłośnił niezależny dziennikarz z Wrocławia Marcin Torz. 11 marca skazany został 45-letni mieszkaniec Kłodzka. „Oskarżonemu zarzucono popełnienie łącznie 26 przestępstw, w tym m.in. zgwałcenia, doprowadzenia do poddania się innym czynnościom seksualnym, narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu poprzez podawanie substancji odurzających, utrwalanie i posiadanie treści pornograficznych, znęcanie się nad zwierzętami oraz podleganie do składania fałszywych zeznań. Większość zarzucanych czynów została popełniona na szkodę małoletnich poniżej 15. roku życia, a także zwierząt. Sąd nie miał wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego w zakresie wszystkich zarzucanych mu czynów. Mężczyzna został uznany za winnego popełnienia wszystkich 26 przestępstw, za co wymierzono mu karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Jest to najsurowsza możliwa kara przy zastosowanej kwalifikacji prawnej według stanu prawnego obowiązującego w okresie popełnienia zarzucanych przestępstw. Sąd nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących” – czytamy w komunikacie prokuratury. Oskarżony został doprowadzony do Polski ze Szwecji, do której uciekł przed polskim wymiarem sprawiedliwości. Aby go zatrzymać, powołano polsko-szwedzki zespół. Jak się okazało, mężczyzna również w Szwecji kontynuował swój przestępczy proceder.

Jeszcze większy szok wywołał fakt, że 18 marca skazana została Kamila L., partnerka mężczyzny, która oskarżona została o nieudzielenie pomocy małoletniej ofierze przestępstw o charakterze seksualnym oraz o znęcanie



fot. AdobeStock/d

się nad zwierzętami. Sprawa jest o tyle bulwersująca, że dotyczy małoletniej córki kobiety. „Sąd uznał oskarżoną za winną popełnienia wszystkich ośmiu zarzucanych jej czynów i wymierzył karę łączną 6 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Orzeczono również kary dodatkowe w postaci zakazu zbliżania się do małoletniej pokrzywdzonej, zakazu zajmowania stanowisk związanych z opieką, wychowywaniem i leczeniem małoletnich, zakazu posiadania zwierząt oraz nawiązki w kwocie 50 tys. zł na rzecz pokrzywdzonej małoletniej. Wyrok nie jest prawomocny” – przekazała wczoraj prokuratura. Najprawdopodobniej prokuratura będzie apelować w tej sprawie, bo kara dla kobiety jest zdecydowanie niższa, niż postulowała. – Ostateczna decyzja zapadnie po tym, jak zapoznamy się z uzasadnieniem wyroku – mówi nam Mariusz Pindera, rzecznik prasowy prokuratury okręgowej w Świdnicy. Sama skazana twierdzi, że była zastraszana przez męża i jest ofiarą tej sytuacji.

Politycy milczą

Sprawa zrobiła się głośna, bo skazane małżeństwo nie jest anonimowe. Oboje należeli w przeszłości do środowiska związanego z Koalicją Obywa-

telską. Aktywna na tym polu była szczególnie Kamila L., która była kandydatką na radną, ale również pełnomocniczką kandydata KO na burmistrza Kłodzka. Lubiła pokazywać się w otoczeniu ważnych polityków KO, a szczególnie wicemarszałek Sejmu Moniki Wielichowskiej. Co ciekawe, kandydaturę radnej wspierał również oboje uciekają od pytań o dawną współpracowniczkę.

Pytania publicznie zadał europoseł PiS Maciej Wąsik. „Jakie relacje łączą was z Kamila L., skazaną za zoofilię i pomocnictwo w pedofilii? Oboje publicznie deklarowaliście, że ją znacie, i wspieraliście jej karierę polityczną. Jaki był charakter waszych relacji? Dlaczego dziś, zamiast potępić patologie w waszym środowisku, milczycie?” – napisał. Politycy konsekwentnie nie komentują sprawy. Oświadczenie wydała za to lokalna KO. W sieci bowiem stawiane są pytania o to, czy trwający latami proceder nie zwrócił uwagi otoczenia. „Koalicja Obywatelska w powiecie kłodzkim stanowczo sprzeciwia się pojawiającym się w przestrzeni medialnej, w szczególności w mediach społecznościowych, wypowiedziom godzącym w dobre imię naszych działaczy oraz or-

ganizacji. W ostatnich dniach pojawiają się wobec nas niezgodne z prawdą przedstawianie działalności struktur KO i łączenie jej w sposób rażąco niezgodny z prawdą z przestępstwami, z którymi nie mamy żadnego związku” – napisał w oświadczeniu Maciej Awizeń, szef KO w powiecie kłodzkim. Przypomniano, że Kamila L. została wyznaczona z partii dwa lata temu, a obecnie „żaden działacz Koalicji Obywatelskiej w Kłodzku nie jest podejrzanym, oskarżonym ani skazanym w jakiegokolwiek sprawie karnej”.

Druga trauma dla ofiar

Również bulwersująca jest sprawa z Jastrowa w województwie wielkopolskim. Beneficjentem chaosu w sądownictwie jest inny polityk KO skazany za czyny pedofilskie. W marcu ubiegłego roku Sąd Rejonowy w Złotowie skazał na 11 lat pozbawienia wolności lokalnego polityka Koalicji Obywatelskiej. Podobnie jak w Kłodzku nie była to postać anonimowa. Szefował on Wielkopolskiemu Stowarzyszeniu Społeczno-Gospodarczemu. Był liderem KO w powiecie złotowskim. W Jastrowie, w którym trzykrotnie starał się o fotel burmistrza, szefował lokalnemu klubowi sportowemu. Podobnie jak w poprzednim

przypadku miał on zdjęcia z politykami Koalicji Obywatelskiej, w tym m.in. z Adamem Szejnfel-dem. Szok wywołało więc podejrzenie o czyny pedofilskie. Początkowo poszkodowane były cztery dziewczynki. Ostatecznie okazało się, że proceder odbywał się na większą skalę i postawiono mu zarzuty czynności pedofilskich wobec 14 małoletnich dziewczynek (art. 200 kk), robieniu im nagich zdjęć (art. 191 a) i wykorzystywaniu krytycznego położenia pokrzywdzonej (art. 199 kk). Do przestępstw objętych aktem oskarżenia miało dochodzić w latach 2021–2023 w Jastrowie. Oprócz kary więzienia sąd orzekł 10-letni zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych i kontaktowania się z nimi, a także zapłatę pokrzywdzonym zadośćuczynienia za doznane krzywdy w wysokości od 5 do 10 tys. zł. Niestety w styczniu poznański sąd okręgowy, który rozpoznawał sprawę jako sąd drugiej instancji, wydał prawomocne orzeczenie i uchylił w całości wyrok Sądu Rejonowego w Złotowie. Powodem, dla którego się tak stało, była obecność „neoseędziego” w sądzie pierwszej instancji. Ofiary będą więc po raz kolejny przeżywać traumę związaną z procesem.

Więcej pedofilii

To nie koniec. Dzisiejsza Koalicja Obywatelska (dawniej PO) dość często miała problemy z pedofilią we własnych szeregach. W maju 2011 r. skazano Łukasza M., radnego PO z warszawskiej Pragi Północ. 24-letni wówczas polityk posiadał 3 tys. zdjęć i filmów z dziecięcą pornografią. Otrzymał karę półtora roku więzienia w zawieszeniu na cztery lata. We wrześniu 2011 r. skazano Piotra Z. Ówczesny 46-latek był radnym PO z małej miejscowości w okolicach Słupska. Otrzymał karę dwóch lat więzienia za wielokrotne gwałty na 13-letniej córce sąsiadów. Podjął też próbę gwałtu na dorosłej kobiecie. Skazany został również Rafał P., szef młodzieżówki PO z Gniezna. Usłyszał w czerwcu 2015 r. wyrok pozbawienia wolności na cztery lata i trzy miesiące. Wykorzystał seksualne trzech chłopców poniżej 15. roku życia, szantażował ich ujawnieniem nagich zdjęć. Głośna była również sprawa Marka L., byłego radnego dzielnicy Żoliborz. Miał on dopuszczać się gwałtów i molestowania podczas obozów sportowych.



SZŁAPKA OBNAŻONY

MANIPULACJA \ Rząd Tuska próbuje przypisać sobie sukces związany z zakupem 96 śmigłowców Apache Ah-64E. Rzecznik rządu Adam Szałpa stwierdził, że „podpisano pierwszą umowę offsetową dla Apache”. Mariusz Błaszczak wykazał, że rzecznik kłamie, a zakup Apache'y to efekt rządu PiS i pierwsza umowa offsetowa została podpisana w 2023 r.

PRZEMYSŁ \ Posłowie PiS z Pomorza Zachodniego zawiadamiają prokuraturę

Gróbarczyk: Wstrzymanie produkcji w Polimerach to sabotaż na rzecz Niemców

To jest sabotaż. Mamy do czynienia z katastrofalną sytuacją w fabryce Polimery Police, jednej z najnowocześniejszych fabryk w Europie – mówi Marek Gróbarczyk, poseł PiS ze Szczecina. Szczecińscy parlamentarzyści Prawa i Sprawiedliwości złożyli zawiadomienie do prokuratury ws. fabryki Polimery Police, w której nominowane przez PO władze spółki przerwały produkcję.

Tomasz Duklanowski

Projekt Polimery Police miał być jednym z najważniejszych przedsięwzięć w historii polskiego przemysłu chemicznego i realnym krokiem w stronę wejścia Polski do europejskiej czołówki producentów polipropylenu w okresie rządów PiS. Dziś jednak inwestycja znajduje się w głębokim kryzysie – produkcja została wstrzymana, spółka zmagająca się z poważnymi problemami finansowymi, a w tle pojawia się zawiadomienie do prokuratury oraz plan sprzedaży aktywów za ułamek ich wartości.

Zawiadomienie złożone przez byłego ministra i posła Marka Gróbarczyka, a także pozostałych posłów PiS z Pomorza Zachodniego dotyczy m.in. podejrzeń niegospodarności, działania na szkodę spółki i wierzycieli, naruszeń praw pracowników oraz możliwych nieprawidłowości przy planowanej transakcji z Orlenem. Sprawa ma charakter wielowątkowy i obejmuje decyzje podejmowane w ostatnich kilkunastu miesiącach.

– To są świadome decyzje zarządu spółki, który został nominowany przez polityków PO – mówi Marek Gróbarczyk.



fot. mat. pras./d

– Produkcja została przerwana w połowie ubiegłego roku i, co jest skandaliczne, od ośmiu miesięcy fabryka stoi. Na tym tracimy my, a korzystają Niemcy, bo z ich fabryk musimy importować niedobór polipropylenu na polski rynek zamiast produkować go tu, w Policach.

Tymczasem jeszcze na początku 2024 r. projekt był

praktycznie ukończony. Inwestycja była realizowana od 2020 r. w wyjątkowo trudnych warunkach – w czasie pandemii COVID-19 oraz po wybuchu wojny na Ukrainie, które istotnie wpłynęły na łańcuchy dostaw i koszty energii. Mimo to kolejne etapy projektu były konsekwentnie finalizowane. W 2022 r. uruchomiono terminal gazo-

wy w Policach, a w 2023 r. rozpoczęto produkcję polipropylenu.

Równolegle rozwijano produkcję i sprzedaż. Do połowy 2024 r. znacząco zwiększono wolumen produkcji propylenu i polipropylenu, a latem zakład osiągał już istotny poziom wykorzystania mocy produkcyjnych. Setki tysięcy ton produktu trafiły na rynek w Pol-

sce i do kontrahentów w Europie.

Przełom nastąpił w 2025 r. Zamiast dalszego zwiększania produkcji doszło do serii problemów technicznych i zatrzymań instalacji. W lipcu 2025 r. kompleks został całkowicie wyłączony, a od tego czasu produkcja nie została wznowiona. – Zadajemy pytanie, dlaczego przez tyle miesięcy nie wznowiono produkcji – mówi poseł Dariusz Matecki. – To wygląda na celowy sabotaż i działanie na szkodę polskiej firmy. To wymaga działania śledczych, dlatego składamy to zawiadomienie.

Obecnie jednym z najbardziej kontrowersyjnych elementów jest planowana sprzedaż Grupy Azoty Polyolefins za około 1 mld zł. W zestawieniu z poniesionymi nakładami inwestycyjnymi na poziomie ponad 6 mld zł oraz szacowaną wartością odtworzeniową sięgającą nawet 12 mld zł widać, że sprzedaż odbywa się za niewielki procent wartości.

– W efekcie Polimery Police stały się symbolem szerszego problemu – zarządzania strategicznymi inwestycjami przez myślowymi w Polsce – uważa Marek Gróbarczyk. – Sprawa dotyczy nie tylko jednej spółki, ale całego sektora chemicznego oraz bezpieczeństwa gospodarczego państwa – mówi poseł PiS.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE DROBNE



**Jedno słowo to tylko 4 zł,
a zasięg ogólnopolski!**

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie”
jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia
i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne
4 zł netto od słowa.

OGŁOSZENIE PŁATNE

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O I PRZETARGU USTNYM NIEOGRANICZONYM na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Hajnówka

1. Nieruchomość położona w obr. Dubiny, gm. Hajnówka, nr geod. 663/8 o pow. 0,1370 ha, brak KW
Cena wywoławcza nieruchomości - 78 000,00 zł. Wadium - 7 800,00 zł.
 2. Nieruchomość położona w obr. Dubiny, gm. Hajnówka, nr geod. 666/4 o pow. 0,8049 ha, BI2P/00007835/0
Cena wywoławcza nieruchomości - 428 000,00 zł. Wadium - 42 800,00 zł.
 3. Nieruchomość położona w obr. Dubiny, gm. Hajnówka, nr geod. 667/1 o pow. 0,2845 ha, BI2P/00038608/6
Cena wywoławcza nieruchomości - 170 000,00 zł. Wadium - 17 000,00 zł.
- Przeznaczenie terenu – teren zabudowy usługowej połączone z zabudową mieszkaniową jednorodzinną -U/MN. Brak mpzp – przeznaczenie terenu ustala się na podstawie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu.
- Wadium na w/w przetargi należy wpłacić w terminie do 25.05.2026 r.
- Przetargi odbędą się w dniu 28.05.2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Hajnówka, I piętro, pokój nr 37: działka nr 663/8 o godz. 9⁰⁰ działka nr 666/4 o godz. 9⁰⁰ działka nr 667/1 o godz. 10⁰⁰
- Ogłoszenie o przetargu zostało podane do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu, w sołectwie Dubiny oraz opublikowane na stronie internetowej w BIP Urzędu Gminy Hajnówka. Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Hajnówka, ul. A. Zina 1, pok. 44, tel. 85 306 78 23.
- Wójt Gminy Hajnówka**



WYROK \ 1,5 roku więzienia i 8 lat zakazu posiadania zwierząt – taki wyrok usłyszał Marian D., właściciel schroniska dla zwierząt Happy Dog w Sobolewie. To wyrok za znęcanie się nad zwierzętami. Wyrok nie jest prawomocny.



**OSZUSTWA ** W weekend na Lubelszczyźnie doszło do dwóch oszustw „na lekarza”. Zmanipulowane seniorki, by ratować rzekomo zagrożone życie bliskich, przekazały oszustom oszczędności. Łącznie straciły blisko 300 tys. zł.

eprasa.pl 4b31f5dfe7



SĄDY \ Prezes Sądu Apelacyjnego w Lublinie, sędzia Jerzy Nawrocki nie ma zgody na dalsze orzekanie. Skończył 65 lat, czyli przeszedł w stan spoczynku. Pomimo to pojawił się dzisiaj w pracy – ustalił portal Niezależna.pl. Dlaczego? Tłumaczenie zaskakujące – złożył pozew do sądu pracy i czeka na orzeczenie.

BEZPIECZEŃSTWO \ Puste deklaracje polityków koalicji 13 grudnia

MON nie wie, ile pieniędzy z SAFE trafi do polskich przedsiębiorstw

Ministerstwo Obrony Narodowej nie posiada obecnie informacji, które potwierdzałyby, że ponad 80 proc. środków z toksycznego kredytu SAFE trafi do polskich przedsiębiorstw – wynika z odpowiedzi resortu na pytania, które skierował do ministerstwa poseł Konfederacji Grzegorz Płaczek. – Jeśli chodzi o dokładny podział procentowy tych środków, to będziemy go znali, gdy podpisane zostaną kontrakty – powiedziała w rozmowie z „GPC” poseł Joanna Kluzik-Rostkowska z KO, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji obrony narodowej. – Ta sytuacja jest potwierdzeniem wątpliwości, o których mówimy od miesięcy – podkreśla z kolei Bartosz Kownacki z PiS.

Jan Przemyski

Ponad 80 proc. z programu SAFE wydamy w polskim przemyśle zbrojeniowym – deklarował premier Donald Tusk przed posiedzeniem rządu w dniu 27 stycznia 2026 r. Podobne zapewnienia od tygodni powtarzają także inni politycy koalicji 13 grudnia, jednak gdy Prawo i Sprawiedliwość zgłosiło poprawkę do ustawy dotyczącej unijnego kredytu, która zapewniała, że taki procent zostanie wydany w polskich przedsiębiorstwach, obóz rządzący ją odrzucił.

Przedstawiciele opozycji tematu nie odpuścili i postanowili zweryfikować w Ministerstwie Obrony Narodowej obietnice rządzących. Poseł Konfederacji Grzegorz Płaczek skierował drogą oficjalną trzy pytania do resortu, w których poprosił o odpowiedzi m.in. na pytanie, „jaki będzie udział »local content« (krajowa produkcja vs import komponentów) w programie SAFE w Polsce” i „jaki udział z kwoty 43,7 mld euro przypadnie podmiotom z polskim kapitałem, a jaki spółkom zależnym koncernów zagranicznych w Polsce”.

Wczoraj natomiast poseł Płaczek w mediach społecznościowych opublikował odpowiedź, jaką otrzymał z MON. „Szanowny Panie Pośle, w związku ze skierowaną do ministra obrony narodowej interwencją w sprawie złożonego wniosku o pożyczkę z programu SAFE (...) uprzejmie informuję, iż – ze względu na konieczność skompletowania niezbędnych informacji w sprawie – odpowiedź zostanie udzielona w nieco późniejszym terminie” – czytamy w informacji przesłanej przez resort obro-



fot. AdobeStock/d

**\\ Pożyczka SAFE jest jednym wielkim kłamstwem, które ma pomóc Donaldowi Tuskowi utrzymać władzę. Słyszeliśmy, że większość środków zostanie wydana w Polsce, ale żadnych dokumentów na to nie ma – ocenia w rozmowie z „GPC” prof. Romuald Szeremietiew. **

ny i podpisanej przez wiceministra Pawła Bejdę.

„Codzienna” postanowiła skontaktować się z przedstawicielami obozu rządzącego, aby dopytać o tę sprawę. Niestety kierownictwo MON nie odpowiedziało na nasze telefony. Udało nam się jednak porozmawiać z posłanką Joanną Kluzik-Rostkowską z Koalicji Obywatelskiej, wiceprzewodniczącą sejmowej komisji obrony narodowej, która przyznała, że podanie dokładnej informacji o podziale środków

z toksycznego kredytu będzie możliwe dopiero po zawarciu kontraktów.

– To, że zdecydowana większość tych środków zostanie wydana w polskim przemyśle zbrojeniowym, jest czymś oczywistym. Natomiast trzeba też wyjaśnić, że na tej liście, na której jest blisko 130 projektów, nie ma wskazanych podmiotów, które zamówienia wykonają. Jeszcze. Dokładna informacja będzie możliwa, gdy wyłonione zostaną podmioty – powiedziała „Codzien-

nej” przedstawicielka KO. – Jeśli chodzi o dokładny podział procentowy tych środków, to będziemy go znali, gdy podpisane zostaną kontrakty. Wiemy, czego chcemy, wiemy, czego potrzebujemy, i wiemy, kto to może zrobić. W związku z tym obawy opozycji są bezpodstawne. Konkretnie liczby poznamy podczas kontraktowania – dodała poseł Kluzik-Rostkowska.

O opinie poprosiliśmy także innego wiceprzewodniczącego wspomnianej komisji – posła

Bartosza Kownackiego z PiS. – Gdyby oni faktycznie chcieli wydać te pieniądze w polskich zakładach, to istniałaby dokładna i jawna lista, które przedsiębiorstwa i ile zyskają. Nikt by nie mydlił oczu, mówiąc, że trzeba kompletować dokumenty. Nie odrzuciliby też poprawek, które gwarantowały, że faktycznie ponad 80 proc. środków wydamy w kraju. Każdy, kto ma choć odrobinę pojęcia, wie, że od początku koalicja Tuska manipuluje w sprawie kredytu SAFE. Ta sytuacja jest potwierdzeniem wątpliwości, o których mówimy od miesięcy – powiedział nam poseł Kownacki.

„Codzienna” rozmawiała także z prof. Romualdem Szeremietiewem, ekspertem ds. bezpieczeństwa i p.o. ministrem obrony narodowej w rządzie Jana Olszewskiego. – Pożyczka SAFE jest jednym wielkim kłamstwem, które ma pomóc Donaldowi Tuskowi utrzymać władzę. Słyszeliśmy, że większość środków zostanie wydana w Polsce, ale żadnych dokumentów na to nie ma. Od ministra Kosiniaka-Kamysza słyszeliśmy, że umowy jeszcze nie ma, ale on i tak ją podpisze. Dlaczego w takim wypadku procedowali ustawę dotyczącą SAFE i apelowali do prezydenta, aby ją podpisał? Gdy pan prezydent odmówił, to nagle słyszymy, że jego zgoda nie jest potrzebna. Jednocześnie dowiadujemy się, że blisko 10 mld zł ma otrzymać firma nieposiadająca ani fabryki, ani nawet zezwoleń na produkcję amunicji, a na jej czele stoi człowiek związany z PO. To jest jeden wielki przekręt i dziwię się, że tak duża część społeczeństwa daje się na niego nabrać – ocenił w rozmowie z „GPC” prof. Szeremietiew.



KONIEC Z ZAGRANICZNYMI SZKOLENIAМИ

UKRAINA \ Kijów rezygnuje ze szkoleń żołnierzy poza granicami kraju. Oficjalnie podjęto tę decyzję po to, by móc szybciej reagować na sytuację na froncie i nie tracić czasu na przemieszczanie personelu z obcych państw. Żołnierze żalili się jednak, że zachodni instruktorzy nie zawsze rozumieją specyfikę tej wojny.

FRANCJA \ Socjaliści utrzymali Paryż

Prawica triumfuje w mniejszych miejscowościach

W wyborach samorządowych Zjednoczenie Narodowe (RN) uzyskało bardzo dobre wyniki w średnich miastach oraz Nicei, gdzie wygrał współpracujący z lepenistami Éric Ciotti. Z kolei Partia Socjalistyczna utrzymała kontrolę nad największymi metropoliami, w tym Paryżem i Marsylią. – Przed wyborami prezydenckimi zaplanowanymi na 2027 r. widzimy, że francuska scena polityczna jest niezwykle rozdrobniona. Żadna partia na lewo od Zjednoczenia Narodowego nie może powiedzieć w tej kluczowej rozgrywce, kto znajdzie się w drugiej turze obok Bardelli – mówi Kacper Kita, publicysta Nowego Ładu.

Paweł Kryszczak

Z wyników wyborów samorządowych we Francji może cieszyć się Zjednoczenie Narodowe, które uzyskało niebywale dobre wyniki w średniej wielkości miastach. Nacjonaliści zwyciężyli w drugiej turze w dziesiątkach miast i miasteczek, w tym La Seyne-sur-Mer, Montauban i Carcassonne. Portal radia RFI przypomina, że RN triumfowało również w Vierzon, La Flèche i Liévin – bastionach lewicy. – Zjednoczenie Narodowe i jego kandydaci osiągnęli największy przełom w swojej historii – skomentował wyniki wyborów samorządowych lider ugrupowania Jordan Bardella.

Kandydaci RN przegrali natomiast walkę o fotel mera w większych miastach, takich jak Tulon, Marsylia, oraz Nîmes. Z kolei Éric Ciotti z sojuszniczej partii UDR zwyciężył w Nicei, zdobywając 47 proc. poparcia i pokonując Christiana Estrosi z centroprawicowej Horizons (39 proc. głosów). – To jest sygnał dla innych polityków centroprawicy, że pójście na współpracę z lepenistami się opłaca. Jest to jednak przede wszystkim sukces samego Ciottiego, a nie RN – mówi Kacper Kita, ekspert ds. Francji.

Lewica nie wypuściła z rąk wielkich aglomeracji, takich jak



Prawicy dobrze poszło w średnich miastach, socjaliści utrzymali metropolie | fot. challenges.fr/d

Paryż oraz Marsylia. W stolicy Francji Emmanuel Grégoire z Partii Socjalistycznej pokonał Rachidę Dati z Republikanów oraz Sophie Chikirou z Francji Nieujarzmionej (LFI). – Przesłanie jest jasne: Paryż nie jest i nigdy nie będzie miastem skrajnie prawicowy – powiedział Grégoire do wiwatującego tłumu.

W Lyonie, drugim co do wielkości mieście Francji, urzędujący mer Grégory Doucet z Partii Zielonych wspierany przez lewicowy blok pokonał prawico-

wego kandydata i byłego prezesa Olympique Lyon Jeana-Michela Aulusa różnicą mniejszą niż 3 tys. głosów. Z kolei w Marsylii urzędujący burmistrz Benoit Payan zdobył ponad 53 proc. głosów, pokonując Francka Allisio z RN.

Francuski dziennik „Le Monde” wskazuje, że w Nantes dzięki współpracy z LFI socjalistyczna burmistrz Johanna Rolland zdobyła 52 proc. głosów i pokonała kandydata koalicji centroprawicowej Foulquesa Chombarta

de Lauwe z poparciem 48 proc. głosów. Jak jednak zauważa „Le Figaro”, mimo kilku symbolicznych zwycięstw sojusze z radykalnym ruchem lewicowym w kilku miastach nie okazały się opłacalne, czego dowodzą porażki w Tuluzie, Strasburgu, Clermont-Ferrand, Limoges oraz Besançon. Publicysta Nowego Ładu Kacper Kita mówi, że wskutek tych wyborów pogłębia się narracja, że socjaliści tracą na sojuszu ze skrajną lewicą. Tym bardziej że w Paryżu socjaliści

utrzymali władzę, mimo że odmówili sojuszu z LFI. – To jest zresztą oficjalna narracja pierwszego sekretarza Partii Socjalistycznej Oliviera Faure’a – zauważa Kita.

Tymczasem Zieloni mogą mówić o naprawdę rozczarowujących rezultatach. W roku 2020 ugrupowanie to zwyciężyło w wielu dużych miastach, takich jak Lyon, Bordeaux, Strasburg, Grenoble, Poitiers, Besançon i Annecy. W niedzielę Zieloni udało się utrzymać zaledwie Grenoble i Lyon. Tymczasem LFI Jeana-Luca Mélenchona wygrało w miastach Roubaix i Creil na północy Francji oraz Vénissieux w dolinie Rodanu. Natomiast już w pierwszej turze wygrało w Saint-Denis, na północ od Paryża.

Wśród niewielu miejsc, gdzie zwycięstwo odniósł polityk z obozu prezydenckiego, należy wskazać Bordeaux. Poseł partii Renaissance i były minister finansów publicznych Thomas Cazenave wygrał wybory, pokonując polityka Partii Zielonych Pierre’a Hurmice. – Wycofanie się Philippe’a Dessertine’a, prawicowego kandydata niezależnego, który zajął trzecie miejsce w pierwszej turze, przetasowało karty, stawiając Cazenave’a w roli faworyta w starciu z burmistrzem Partii Zielonych, wspieranym przez lewicową koalicję złożoną z socjalistów i komunistów – informuje „Le Figaro”.

Rozmowy na Florydzie poszły w dobrym kierunku

DYPLOMACJA \ W niedzielę zakończyły się kolejne rozmowy delegacji amerykańskiej i ukraińskiej w sprawie zakończenia wojny wywołanej przez Rosję. – Putin nie chce zakończyć wojny. Ale najważniejsze jest to, czego chce świat. Musimy zrobić razem wszystko, co możliwe – i będziemy nadal robić wszystko, co możliwe – aby zakończyć wojnę – mówił prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

W niedzielę na Florydzie zakończył się kolejny etap negocjacji pomiędzy stroną amerykańską a ukraińską na temat planu zakończenia wojny. „Spotkania skupiały się na kwestiach rze-

telnych gwarancji bezpieczeństwa i kwestiach humanitarnych, w tym na wymianie i powrocie naszych obywateli. Mamy postępy w uzgodnieniu stanowisk i dalszym zawężaniu

kręgu nierozwiązanych spraw” – napisał sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Rustem Umierow.

Z kolei specjalny wysłannik Białego Domu ds. misji pokojowych Steve Witkoff zaznaczył w niedzielnym wpisie na portalu X, że „konstruktywne rozmowy opierały się na wczorajszych postępkach i koncentrowały na kluczowych kwestiach mających na celu zdefiniowanie trwałych i niezawodnych ram bezpieczeństwa dla Ukrainy, a także na kluczowych działaniach humanitarnych w regionie”. – Jesteśmy nadal pod wrażeniem ciągłego, znaczącego zaangażowania i dziękujemy POTUS (prezy-

dentowi USA) za jego nieustanne przywództwo w promowaniu tych wysiłków – dodał Witkoff.

W skład amerykańskiej delegacji poza Witkoffem weszli zięc prezydenta Jared Kushner oraz doradca Białego Domu Josh Gruenbaum. W ukraińskiej delegacji poza Umierowem znaleźli się również szef biura prezydenta Wołodymyra Zełenskiego, generał Kyryło Budanow jego zastępca Serhij Kysłyca a także szef parlamentarnej frakcji Służby Narodu Dawyd Arachamija.

Do rozmów na Florydzie odniósł się sam prezydent Ukrainy. – Oczywiście jest, że uwaga strony amerykańskiej skupia się obecnie przede wszystkim na sy-

tuacji wokół Iranu i szerzej pojętego regionu, ale wojna Rosji z Ukrainą również musi się zakończyć. Rozumie to cały świat i jestem bardzo wdzięczny społeczeństwu amerykańskiemu za jego wyraźne poparcie dla normalnego, godnego pokoju dla Ukrainy – powiedział Zełenski w wieczornym przemówieniu. Prezydent Ukrainy dodał przy tym, że pokój powinien być trwały i dlatego tak ważne są skuteczne gwarancje bezpieczeństwa dla Ukrainy i całej Europy. – Ważne jest również, aby nikt z nas nie był zmuszony do powrotu do wojny za kilka miesięcy lub lat – mówił Zełenski.

(pk)



WYPADEK PODCZAS LĄDOWANIA

USA \ Na nowojorskim lotnisku La Guardia doszło do wypadku. Lądujący samolot zderzył się z wozem strażackim. Zginęli obaj piloci, a strażacy są ciężko ranni, nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.



MAJĄ ZABRAĆ WŁASNĄ BRONĲ

FINLANDIA \ Fińskie siły zbrojne zaktualizowały zarządzenia dotyczące rezerwistów. Zgodnie z nimi każdy powołany na służbę musi zabrać ze sobą prywatną broń palną, drona i urządzenie GPS, jeśli je posiada.

BLISKI WSCHÓD \ Toczą się rozmowy o końcu wojny

Trump wydłużył ultimatum dla reżimu w Teheranie

Prezydent USA Donald Trump poinformował, że w ciągu dwóch ostatnich dni USA i Iran odbyły produktywne rozmowy o zakończeniu wojny. W związku z tym przedłużył o pięć dni ultimatum, jakie postawił reżimowi w Teheranie. Ten wcześniej groził m.in. atakiem na elektrownię atomową.

Wiktor Młynarz

Jak informowaliśmy wcześniej, prezydent Trump postawił w sobotę wieczorem poważne ultimatum reżimowi w Teheranie. Wezwał go do odblokowania cieśniny Ormuz, jednego z najważniejszych szlaków handlowych na świecie. Dał mu na to 48 godzin. Ostrzegł, że jeśli tego nie zrobi, to USA zaczną atakować irańskie elektrownie, „zaczynając od tej największej”. Reżim w Teheranie odpowiedział na to ultimatum groźbą dalszej eskalacji. Zagroził, że jeśli Amerykanie zniszczą irańskie elektrownie, to Iran odpowie na to atakami na infrastrukturę w państwach Zatoki Perskiej. Spiker irańskiego parlamentu Mohammad Bagher Ghalibaf ujawnił, że chodzi nie tylko o elektrownie, ale także placówki odsalania wody morskiej. W regionie odgrywają one kluczową rolę w zapewnianiu mieszkańcom wody pitnej. Dowództwo operacyjne Chatam al-Anbija dodało, że jeśli Trump spełni swoją groźbę, to całkowicie zablokują Ormuz i nie otworzą go, aż elektrownie nie zostaną odbudowane.



Trump ujawnił, że toczą się negocjacje pokojowe z Iranem | fot. Kevin Lamarque/Reuters/Forum

Jak donosi agencja AP, irańska półoficjalna agencja prasowa Fars opublikowała listę placówek, które mogą stać się celem Iranu. Wśród nich była elektrownia atomowa Barakah, która zapewnia jedną czwartą prądu Arabii Saudyjskiej. Międzynarodowe prawo humanitarne – m.in. art. 56 dodatkowego protokołu I Konwencji genewskiej

– jasno stwierdza, że ataki na elektrownie atomowe, nawet jeśli mogą być uznane za cel wojskowy, stanowią zbrodnie wojenną, gdyż taki atak może mieć ogromny negatywny wpływ na ludność cywilną i wywołać potężne skażenie. Wygląda jednak na to, że ze strony reżimu w Teheranie te groźby były tylko potrząsaniem szabelką. Trump po-

informował bowiem niespodziewanie na swoim portalu społecznościowym Truth Social, że USA i Iran „w ciągu dwóch ostatnich dni odbyły bardzo dobrą i produktywną rozmowę dotyczącą całkowitego i kompletnego wstrzymania wrogich działań na Bliskim Wschodzie”. Trump nie ujawnił szczegółów tych rozmów, ale poin-

formował, że będą one trwały. Dodał, że w związku z ich „treścią i tonem” wydał Departamentowi Wojny polecenie, by ten przez najbliższych pięć dni nie atakował irańskich elektrowni i infrastruktury elektrycznej. Zaznajomione ze szczegółami źródło Agencji Reutersa powiedziało, że USA poinformowały już Izrael o tych rozmowach i on również najprawdopodobniej wstrzyma swoje plany ataku. Być może te negocjacje to przełom w wojnie w Iranie. Dotychczas reżim w Teheranie w żaden sposób nie zasugerował bowiem, że jest skłonny do jakiegokolwiek kompromisu. Pytaniem pozostaje to, co zaoferują Trumpowi za zaprzestanie działań wojennych. Wiadomo, że podczas negocjacji przed wojną Amerykanie domagali się nie tylko zaprzestania programu budowy bomby atomowej, ale także ograniczenia zasięgu rakiet i zaprzestania finansowania islamskich terrorystów. To właśnie odmowa spełnienia tych warunków miała poskutkować tym, że USA zdecydowały się na bezpośrednią akcję zbrojną. Z Iranu na razie płyną sprzeczne doniesienia. Agencje Fars i Tasnim donoszą, że nie toczą się żadne rozmowy z USA, ani pośrednie, ani bezpośrednie. Agencja Mehr ujawniła jednak, powołując się na Ministerstwo Spraw Zagranicznych Iranu, że istnieją bliżej niesprecyzowane inicjatywy, które mają na celu redukcję napięć w regionie. Zdaniem agencji wydłużenie ultimatum przez Trumpa ma jednak jedynie obniżyć ceny paliw i dać mu czas na zorganizowanie ataków.

Z nienawiści do Żydów spalili karetki

WIELKA BRYTANIA \ Żydzi żyjący na Wyspach wciąż nie mogą się czuć bezpiecznie. Ostatni przypadek podpalenia karetek przy synagodze w Londynie wskazuje na rosnącą bezkarność środowisk antysemitycznych, przede wszystkim o korzeniach imigranckich.

Do podpalenia czterech karetek przy synagodze w dzielnicy Golders Green w północnej części stolicy Wielkiej Brytanii na razie nikt się nie przyznał. Na nagraniach widać, jak trzech zamaskowanych mężczyzn oblewa pojazdy benzyną i je podpala. W efekcie doszło do eksplozji butli z tlenem w karetkach. Wybuchy były tak silne, że w pobliskich budynkach mieszkalnych wyleciało kilka szyb. Ka-

retki należały do jednej z żydowskich organizacji ochotniczych. Policja potwierdziła, że incydent jest traktowany jako antysemityczne przestępstwo z nienawiści, a premier Keir Starmer ocenił na X, że jest to „głęboko szokujący antysemityczny atak”. „Myślami jestem ze społeczności żydowską, która budzi się rano i słyszy te przerażające wiadomości. W naszym społeczeństwie nie

ma miejsca dla antysemityzmu” – podkreślił szef rządu. Tyle że w ostatnim czasie wypowiadał się tak już kilkakrotnie, a skala zachowań antysemitycznych w tym kraju stale rośnie. Do ponownego natężenia tego zjawiska doszło w ostatnim czasie po rozpoczęciu izraelsko-amerykańskiej operacji przeciwko reżimowi w Teheranie, co wywołało wściekłość lokalnych współ-

not muzułmańskich i radykałów, którzy w takich sytuacjach reagują zawsze tak samo – przemocą wobec niewinnych cywilów. Wcześniej zaś sytuację pogorszyła ofensywa Izraela na Hamas po tym, jak 7 października 2023 r. terroryści uderzyli na ten kraj. Swojego rozczarowania z postawy władz i rosnącego poczucia zagrożenia nie kryją sami mieszkańcy na Wyspach Żydzi, których liczebność ocenia się tam na 290 tys. Naczelny rabin Wielkiej Brytanii sir Ephraim Mirvis określił ten incydent jako „obrzydliwy atak – nie tylko na społeczność żydowską, ale także na wartości, które dzielimy jako społeczeństwo”. W ostatnim czasie do najpoważniejszego ataku antysemitycznego w Wielkiej Brytanii doszło w zeszłym roku w Manchesterze, gdy w dniu święta Jom Kipur Syryjczyk z obywatelstwem brytyjskim wjechał w pieszych przy lokalnej synagodze, a następnie zaatakował nożem. Zabił trzy osoby, a następnie sam został zastrzelony przez policję. W zeszłym roku na Wyspach odnotowano 3,7 tys. incydentów antyżydowskich, najczęściej ataki fizyczne, akty wandalizmu, groźby i nadużycia w sieci, co jest drugim najgorszym wynikiem, po tym z 2023 r.

ENERGIA \ Jesteśmy w innej sytuacji niż w 2022 r.

Terminale LNG ratują Europę

Rosnące napięcia na Bliskim Wschodzie ponownie kierują uwagę świata na bezpieczeństwo energetyczne. Region ten, kluczowy dla globalnych dostaw surowców, od dekad pozostaje jednym z najbardziej niestabilnych punktów geopolitycznych. Każde zaostrzenie konfliktu natychmiast odbija się na rynkach energii – podnosząc ceny ropy i gazu oraz zwiększając obawy o ciągłość dostaw. Europa jednak, w przeciwieństwie do sytuacji sprzed czterech lat, wydaje się dziś znacznie lepiej przygotowana na tego typu wstrząsy.

Paweł Woźniak

Jeszcze w 2022 r. kontynent stanął w obliczu bezprecedensowego kryzysu gazowego, wywołanego ograniczeniem dostaw z Rosji. Dziś – mimo nowych napięć geopolitycznych – scenariusz powtórki tamtych wydarzeń wydaje się mało prawdopodobny. Jak podkreślają analitycy Banku Pekao w opracowaniu „Nie czeka nas powtórka z 2022 r.”, fundamenty rynku uległy zasadniczej zmianie, a europejski system energetyczny stał się bardziej odporny na szoki.

Ekspert wskazuje wprost: „nie czeka nas powtórka z 2022 r.”. To jedno zdanie dobrze oddaje skalę transformacji, jaka dokonała się w ciągu zaledwie kilku lat. Kluczową rolę odegrała tu dywersyfikacja źródeł dostaw oraz dynamiczny rozwój infrastruktury LNG.

Terminale skroplonego gazu ziemnego stały się strategicznym elementem bezpieczeństwa energetycznego. Dzięki nim Europa może sprowadzać



Terminal LNG im. Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu | fot. mat. pras./d

gaz z różnych kierunków – od Stanów Zjednoczonych, przez Katar, po Afrykę Zachodnią – uniezależniając się od pojedynczych dostawców i ryzyk związanych z konfliktami regionalnymi, w tym właśnie na Bliskim Wschodzie.

To szczególnie istotne w kontekście obecnej sytuacji geo-

politycznej. Ewentualne zakłócenia transportu surowców przez newralgiczne szlaki, takie jak cieśnina Ormuz, mogłyby jeszcze kilka lat temu wywołać w Europie poważny kryzys. Dziś jednak elastyczność rynku LNG znacząco ogranicza to ryzyko. Tankowce mogą być przekierowywane

w zależności od potrzeb, a globalna konkurencja między dostawcami stabilizuje ceny.

W analizie podkreślono również, że Europa nie tylko zwiększyła import LNG, ale także zmniejszyła zapotrzebowanie na gaz i rozbudowała magazyny. W efekcie system jest bardziej zbilanso-

wany i mniej podatny na nagłe wstrząsy. To jakościowa zmiana w porównaniu z sytuacją sprzed kilku lat. Nie bez znaczenia pozostaje też fakt, że globalna podaż LNG będzie w najbliższych latach rosła. Nowe projekty eksportowe zwiększą dostępność surowca, co dodatkowo ograniczy ryzyko niedoborów – nawet w warunkach napięć geopolitycznych.

Na tym tle szczególnie wyraźnie widać znaczenie inwestycji infrastrukturalnych w Europie Środkowo-Wschodniej. Polska, która jeszcze niedawno była silnie uzależniona od jednego kierunku dostaw, dziś znajduje się w zupełnie innej sytuacji. Kluczową rolę odgrywa tu Terminal LNG im. Lecha Kaczyńskiego.

Obiekt ten stał się jednym z filarów niezależności energetycznej kraju. Umożliwia nie tylko stabilne dostawy gazu z globalnych rynków, ale także wzmacnia pozycję Polski w regionie. W warunkach niestabilnego świata – od Europy Wschodniej po Bliski Wschód – takie inwestycje zyskują znaczenie strategiczne.

Europa wyciągnęła wnioski z kryzysu z 2022 r. Dziś, mimo nowych zagrożeń, dysponuje narzędziami, które pozwalają jej zachować względną stabilność. Terminale LNG nie są już dodatkiem do systemu – stały się jego fundamentem. I to właśnie one sprawiają, że nawet w cieniu globalnych konfliktów kontynent może patrzeć w przyszłość z większym spokojem.

Kontrole ruszają w pole

ROLNICTWO \ Rolnicy składają wnioski o dopłaty bezpośrednie. Jednocześnie muszą się liczyć z tym, że kontrolerzy Agencji Rozwoju i Modernizacji Rolnictwa będą polować na ich błędy przy stosowaniu ekoschematów, aby zmniejszyć im dopłaty. Samorząd rolniczy apeluje o niestosowanie kar w nawożeniu gnojowicą.

Kontroli administracyjnej podlegają wszystkie wnioski. Inspektor przyjeżdża do rolnika i ocenia w terenie, czy deklaracja zgadza się ze stanem faktycznym. Kontrola jednak nie ogranicza się do obejrzenia pola – sprawdzane są uprawy, weryfikowane są zapisy w rejestrach zabiegów agrotechnicznych, a dodatkowo rolnik musi napisać oświadczenie. Jak podkreśla ARiMR, część ekoschematów (narzuc-

ny przez UE wzorzec uprawy) wymaga bardziej skomplikowanych czynności kontrolnych albo nawet kilku wizyt w gospodarstwie czy na działkach. Słowem – wraz z wiosną nadchodzi czas biurokracji i gnębienia rolnika.

Samorząd rolniczy zwrócił się więc do ministra rolnictwa, aby za przekroczenie dawek fosforu, potasu i magnezu, pochodzącego z gnojowicy, a zatem z nawozu naturalnego, rolnicy

nie byli karani. Powszechnie wiadomo, że na oborniku rośliny najlepiej rosną, więc rolnicy chętnie stosują go pod uprawy. Na dodatek jest to nawóz ekologiczny w odróżnieniu od chemii zawartej w sztucznych nawozach. W odpowiedzi minister rolnictwa stwierdził, że Polska musi stosować kary. Jest zobowiązana do obniżenia płatności wobec tych rolników, którzy nie spełniają warunków przyznania wsparcia.

Zgodnie z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady UE państwa członkowskie są zobowiązane do wprowadzenia środków zapewniających ochronę interesów finansowych Unii Europejskiej, w tym do weryfikacji spełnienia warunków przyznawania wsparcia, a także do stosowania skutecznych i odstraszających kar w przypadku nieprawidłowości. Tak więc ARiMR stała się narzędziem do pilnowania interesów finansowych UE. Jest zobowiązana do zmniejszenia płatności czy nawet całkowitej odmowy jej przyznania. Jak podkreślono w piśmie ministra do Krajowej Rady Izby Rolniczych, płatności są przyznawane rolnikom, którzy dobrowolnie poddają się ekoschematom na rzecz kli-

matu, środowiska i dobrostanu zwierząt. Sugeruje to, że uprawa poza narzuconymi schematami jest działaniem przeciwko tym celom.

Jednocześnie w tym samym piśmie minister podkreśla, że wystarczy analiza próbek gleby, aby stwierdzić potrzeby nawozowe roślin oraz dobrać odpowiednie składniki pokarmowe – nie tylko azot, lecz również fosfor, potas i magnez. Na tej podstawie jest sporządzany plan nawożenia, którego należy przestrzegać w gospodarstwie. Skoro wystarczy analiza próbek gleby, to po co wkręcać rolników w ekoschematy – administracyjny wzorzec uprawy, liczne kontrole inspektorów i kary?

.....

(lus)



KONIEC TANIEGO TANKOWANIA ZA GRANICĄ. SŁOWACJA ZAMYKA ŁUKĘ PALIWOWĄ

TWOJE AUTO \ Słowacja wprowadziła ograniczenia, by ukrócić „turystykę paliwową” z Polski. Wywóz diesla możliwy jest tylko w baku auta, a ceny dla obcokrajowców rosną. Rząd chce zapobiec niedoborom i ustabilizować rynek paliw. Premier Robert Fico, który ogłaszał w środę decyzję rządu, zarzucał Polakom „wysuszanie” słowackich stacji.

fol. Pixabay/d

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE \ Dwa filary rynku, czyli deweloperzy i gospodarstwa domowe, wyraźnie ograniczyły aktywność

Branża budowlana w dołku najgłębszym od pięciu lat

Rynek mieszkaniowy wyhamował z impetem. Liczba nowych budów spada, deweloperzy wstrzymują inwestycje, a statystyki biją niechlubne rekordy. Najnowsze dane pokazują jasno: polska branża budowlana znalazła się w najgłębszym dołku od pięciu lat.

Mariusz Andrzej Urbanke

Polskie budownictwo mieszkaniowe zmaga się z wyraźnym kryzysem, którego najbardziej widocznym przejawem jest spadek liczby rozpoczynanych inwestycji. Dane GUS nie pozostawiają złudzeń – dwa filary rynku, czyli deweloperzy i gospodarstwa domowe, wyraźnie ograniczyły aktywność. W ubiegłym miesiącu rozpoczęto budowę o 15 proc. mniej mieszkań niż rok wcześniej. Jeszcze gorzej wygląda ujęcie skumulowane: w styczniu i lutym liczba nowych inwestycji spadła aż o 22 proc. rok do roku i była o 14 proc. niższa od średniej z ostatnich pięciu lat.

Ekspertci wskazują, że to m.in. efekt zmiany polityki mieszkaniowej państwa. Rząd odchodzi od bezpośrednich dopłat do kredytów, a koncentruje się na rozwoju budownictwa społecznego i komunalnego, co przekłada się na ostrożniejsze decyzje inwestorów.

Słabną także wyniki w zakresie oddawanych mieszkań. W lutym deweloperzy przekazali do użytkowania 8,5 tys. lokali – o 1,3 proc. mniej niż



W ubiegłym miesiącu rozpoczęto budowę o 15 proc. mniej mieszkań niż rok wcześniej | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

miesiąc wcześniej i o 1,4 proc. mniej rok do roku. Choć spadki nie są duże, trend jest jednoznaczny. – Mimo że różnice względem poprzedniego miesiąca i roku są niewielkie, to warto zaznaczyć, że liczba mieszkań oddanych w dwóch pierwszych miesiącach 2026 r. jest najniższa od pięciu lat zarówno w kategorii budownictwa ogółem, jak i w segmencie deweloperskim – komentuje Katarzyna Kuniewicz, dyrektorka badań rynku w Otodom.

W okresie styczeń–luty deweloperzy oddali do użytku 17,1 tys. mieszkań i domów, czyli o blisko 7 proc. mniej niż rok wcześniej. – Wiele wskazuje na to, że z niższymi wynikami rok do roku w tej kategorii będziemy mieli do czynienia przez kolejne miesiące – prognozuje ekspertka.

Jeszcze wyraźniej widać spowolnienie w liczbie rozpoczynanych budów. W lutym 2026 r. inwestorzy rozpoczęli budowę 14,1 tys. mieszkań. W ostatnich

pięciu latach słabszy wynik odnotowano tylko w kryzysowym 2023 r. Łącznie w pierwszych dwóch miesiącach roku rozpoczęto budowę zaledwie 26,4 tys. lokali – o 22 proc. mniej niż rok wcześniej.

Zdaniem ekspertów deweloperzy wstrzymują nowe projekty z powodu rosnących ryzyk. Kluczowe znaczenie mają koszty – przede wszystkim energii i materiałów budowlanych – które mogą w najbliższym czasie ponownie wzrosnąć.

Zmienia się również struktura oferty. Deweloperzy coraz częściej proponują mniejsze domy i mieszkania. Z analiz Otodom wynika, że przeciętny dom w granicach siedmiu największych miast ma ok. 126 mkw., podczas gdy w ich aglomeracjach jest to już tylko 112 mkw. Na obrzeżach dominują tańsze formy zabudowy – bliźniaki i szeregowce – dostosowane do możliwości finansowych klasy średniej.

Jednym z głównych czynników ograniczających nowe inwestycje pozostają ceny gruntów. W 2025 r. udział kosztu zakupu działki w całkowitych kosztach projektu sięgał w największych miastach od 20 do nawet 50 proc. W Warszawie średnia cena ofertowa gruntu dochodziła do 893 zł za 1 mkw.

Problemy branży pogłębiają wysokie koszty działalności, inflacja i ograniczona dostępność kredytów. Rośnie zadłużenie firm, a wiele z nich zmaga się z brakiem nowych zamówień. Sytuacja może się dodatkowo pogorszyć – w tym roku tylko co trzeci Polak planuje inwestycje w swoje mieszkanie.

Dane Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor i bazy BIK pokazują skalę problemu. W sektorze produkcji wyrobów stolarskich i ciesielskich zaległości wzrosły rok do roku o ponad 10 mln zł i przekroczyły 155 mln zł. Jeszcze większe zadłużenie notują producenci mebli – niemal 381 mln zł.

Wszystko to składa się na obraz rynku, który wyraźnie traci impet. Po latach boomu budownictwo mieszkaniowe w Polsce wchodzi w fazę głębokiego spowolnienia, a szybkie odbicie wcale nie jest przesądzone.

(współpraca: p.woz.)

Ocena bez zmian, ostrzeżenie pozostaje

RATING \ Agencja Moody's nie obniżyła Polsce oceny, ale trudno mówić o sukcesie. Utrzymanie ratingu na poziomie A2 z negatywną perspektywą to w istocie sygnał ostrzegawczy: gospodarka jeszcze się broni, lecz fundamenty finansów publicznych zaczynają się chwiać.

Decyzja wpisuje się w coraz bardziej krytyczny ton wobec polityki fiskalnej państwa. Sama agencja nie pozostawia złudzeń: „negatywna perspektywa odzwierciedla znaczne pogorszenie perspektyw dotyczących finansów publicznych”. Innymi słowy – Polska utrzymuje wiarygodność kredytową, ale coraz bardziej „na kredyt zaufania”.

Formalnie wszystko wygląda dobrze. Polska nadal znajduje się w gronie krajów o wysokiej wiarygodności kredytowej, a gospodarka – przynajmniej według prognoz – ma rosnąć w tempie ok. 3,7 proc. w 2026 r. Problem w tym, że ten obraz jest coraz bardziej jednostronny.

Po drugiej stronie bilansu znajdują się finanse publiczne.

Deficyt sektora finansów publicznych sięgnął w 2025 r. aż 6,8 proc. PKB i – według prognoz – będzie spadał bardzo powoli. Jednocześnie dług publiczny ma przekroczyć 70 proc. PKB jeszcze przed końcem dekad. To już poziomy, które ograniczają pole manewru rządu.

Moody's ostrzega wprost: jeśli nie dojdzie do bardziej znaczą-

cej konsolidacji fiskalnej, skutkiem będzie słabsza kondycja finansów publicznych i mniejsza skuteczność polityki. To nie jest neutralna diagnoza – to zapowiedź możliwej obniżki ratingu.

Komentarze ekonomistów są jeszcze bardziej dosadne. Analitycy ING Banku Śląskiego wskazują, że decyzja Moody's to przede wszystkim sygnał polityczny. To żółta kartka dla polityków i wyraźny sygnał, że kondycja finansów publicznych zmierza w złą stronę.

Problemem nie jest tylko poziom wydatków, lecz także brak wiarygodnej strategii ich ograniczania. W tle pojawia się ryzyko wyborcze – rosnąca presja na wydatki przed wyborami parlamentarnymi w 2027 r. może jeszcze pogorszyć sytuację.

Co więcej, część analityków zwraca uwagę, że rynki finansowe już dawno „wyceniły” Polskę gorzej niż agencje ratingowe. Według części ekspertów inwestorzy oceniają wiarygodność kraju nawet o dwa poziomy niż niż Moody's.

(miec)



\\ Kiedy sprawa pedofilską się wydała, oskarżony w dziwnych okolicznościach uciekł do Szwecji, skąd ściągnęły go służby. Małżonka, matka wykorzystywanej dziewczynki, była jego pomocniczką. Filmy, które ta para nagrywała, nie pozostawiają żadnej wątpliwości. \\

POLITYKA \ Zamykanie porodówek, ceny paliw, Giertych i pedofilia – to tematy, które powinny skutkować obniżeniem poparcia dla KO

Psy szczekają, karawana nie jedzie dalej

Profile polityków Koalicji Obywatelskiej w mediach społecznościowych w ostatnich dniach promują przede wszystkim dwa przekazy: optymistyczne wykresy, obrazujące wyniki sondaży wyborczych, w których ich partia prowadzi kilkoma, czasem kilkunastoma punktami procentowymi nad największą siłą opozycyjną, i utrzymane w ciemnych barwach grafiki, z których wynika jednoznacznie, że po wecie prezydenta w sprawie SAFE nie poradzimy sobie z żadnymi zagrożeniami – od ulicznego bandytyzmu do napaści na polskie granice. Rządzący mają jednak inne zmartwienia, więc teraz zależy im na odwróceniu uwagi od pedofilii w Kłodzku, drastycznych podwyżek na stacjach benzynowych, fatalnej sytuacji budżetowej i kryzysu w ochronie zdrowia.



Krzysztof Karnkowski

Kilka dni temu z raportu NIK dowiedzieliśmy się, że skandaliczne wydatki z KPO na jachty i biznesy żon polityków koalicji rządowej były jedynie wierzchołkiem góry lodowej, być może nawet celowo beczelnym zagranicem, mającym na celu odwrócenie naszej uwagi od dużo bardziej banalnej, choć obciążającej dla władz rzeczywistości. „Około 90 proc. środków z KPO wykorzystano dotąd głównie do zarządzania płynnością, a nie bezpośrednich inwestycji” – raportowała izba.

Okazuje się więc, że nośne porównanie KPO i SAFE może mieć jeszcze inne uzasadnienie niż tylko wpływ na politykę państwa poprzez kwestię warunkowości. Potężne środki na obronność zapewne wliczone już zostały w łatanie bieżących dziur, które coraz bardziej wychodzą na wierzch i zaczynają martwić nie tylko zawodowych ekonomistów. Jak wspominał rzecznik prezydenta Rafał Leśkiewicz: „Dochody z podatków spadły o blisko 1/4, a rosnący w zastraszającym tempie deficyt budżetowy po dwóch miesiącach tego roku osiągnął prawie 50 mld zł (1 mld zł dziennie)”. Adam Szłapka zapewnił, że wszystko jest pod kontrolą, inni wciąż próbują zwać winę na PiS – tyle że prawica nie rządzi już od ponad dwóch lat. Jesteśmy nie w pierwszym kwartale, ale trzecim roku rządów Donalda Tuska. O przychylności koalicja dba, pompując np. kolejne miliardy w media publiczne. „Decyzją Ministra Finansów i Gospodarki z 23 lutego 2026 r. Telewizja Polska SA w likwidacji, Polskie Radio SA w likwidacji oraz 17 Regionalnych Rozgłośni Radiowych w likwidacji do 31 lipca 2026 r. otrzymują z rezerwy celowej budżetu państwa dotację celową w wysoko-



W wyniku sytuacji geopolitycznej od tygodni drożeje paliwo. Premier Tusk, który jako polityk opozycji deklarował, że zna sposoby na benzynę po 5,19 zł i natychmiast wprowadzi je w życie, teraz jest nad wyraz wstrząśnięty | fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

ści 1,2 mld zł na realizację misji publicznej” – donosił na początku marca serwis Press.

Miliardy na tuby propagandowe, a porodówki do zamknięcia

Skoro jest na co wydawać, gdzieś trzeba oszczędzać. Temat porodówek w mediach obecny jest już od dawna, choć nie wiadać, by dyskusja o realnym problemie rodzin przekładała się na jakikolwiek potencjał odwrotu od antykobiecej polityki władzy. Gdy specjalną nagrodę od zblatowanych z władzą „Wysockich Obcasów” otrzymuje znana z dokonywania i afirmacji aborcji w przestrzeni publicznej Gizela Jagielska, rząd zamknął porodówkę w Lesku. Oddział w mieście był ostatnią tego typu placówką w Bieszczadach, więc kobiety z regionu zostaną pozbawione pomocy. Alternatywą miał być tzw. pokój narodzin, ale oferujący to rozwiązanie program nie okazał się tak atrakcyjny dla placówek w skali kraju. Oliwy do ognia dolały słowa Donalda Tuska, utrzymującego kilka dni temu w TVN24, że leska porodówka działa. W tym samym czasie coraz częściej pojawiają się zapowiedzi

ograniczenia finansowania wielu badań specjalistycznych na NFZ oraz ograniczenia refundacji w związku z tzw. nadwykonaniami, a zatem badań i zabiegów, wykraczających poza przyjęte z góry limity. Centralnie planowana gospodarka chorobami obywateli – w tym miejscu jesteśmy po dwóch latach rządów liberałów. Mamy tu również do czynienia z ukrytą prywatyzacją służby zdrowia polegającą na wypychaniu z państwowego systemu kolejnych segmentów usług. Organizacje feministyczne milczą, hasło „Nigdy nie będziesz szła sama” ograniczyło się do odprowadzenia kilku działaczek do instytucjonalnych, rządowych gmachów, w których zniknęły one na dobre.

Giertych „załatwiał” frankowiczów

Rząd ma jeszcze inne kłopoty, które na razie próbuje przemilczeć i zignorować. Pod koniec zeszłego tygodnia Wirtualna Polska informowała o kulisach współpracy Romana Giertycha z właścicielem Getin Banku Leszkiem Czarneckim, dotyczącej procesów, które wytaczali mu posiadacze kredytów we frankach szwajcarskich. Gier-

tych zarabiał na spowalnianiu procesów, a równocześnie jego wspólnik, Sebastian J. ps. Foka, jako przedstawiciel frankowiczów mnożył absurdalne wnioski pełne błędów formalnych, które realnie torpedowały postępowania sądowe. Sam Czarnecki w przypływie szczerości był zaszokowany faktem, że taki numer może w ogóle przejść w normalnym kraju, i pytał partnerów biznesowych wprost, gdzie my żyjemy. Ano tu, gdzie Naczelna Rada Adwokacka dyskretnie pomija temat mecenasa, a premier informuje, że interesują go jedynie polityczne i partyjne aspekty działania swojego posła – tymczasem Giertych znów awansował w klubie Koalicji Obywatelskiej i wrócił na funkcję wiceprzewodniczącego. Dawne lawirowanie w prawie aborcji zostało mu wybaczone. Pojawianie się tej sprawy akurat teraz ma jeszcze jeden interesujący akcent: zwykły czytelnik może przypomnieć sobie, jak zadziałał mechanizm frankowego uzależnienia – przecież to właśnie przed jego powtórką ostrzegał Karol Nawrocki, wetując SAFE.

Obok spraw, które widać tylko wtedy, gdy przyjrzymy się z bliska, mamy też takie, które zauważyć musi każdy, jeśli tylko wychodzi z domu i próbuje się przemieszczać. W wyniku sytuacji geopolitycznej i drenowania kierowców od tygodni drożeje paliwo. Premier Tusk, który jako polityk opozycji deklarował, że zna sposoby na benzynę po 5,19 zł i natychmiast wprowadzi je w życie, teraz jest nad wyraz wstrząśnięty. Jak pamiętają Państwo, jednym z zarzutów obecnych rządzących wobec Daniela Obajtka było nakręcanie zysków Orlenu zamiast radykalnego zmniejszania marży w czasach wzrostu cen paliw. I co? Obecna ekipa rządowa robi to samo, paliwo drożeje i przebijają kolejne szklane sufit, a przecież największe, związane z ETS podwyżki wciąż są jeszcze przez nami. Z ETS Unia miała się wycofywać, lecz ostatni szczyt potwierdza dokładnie odwrotny kierunek – ideologiczny marsz w stronę ekonomicznego zaszlachtowania europejskiego przemysłu i kontynentalnej produkcji.

Pedofilia w Kłodzku i nie tylko

Ten przegląd zakończyć powinna sprawa ryzykowna, o której aż trudno wspomnieć bez obrzydzenia. W Kłodzku kolejni działacze PO usłyszeli wyroki w sprawach związanych z tak koszmarnymi zarzutami jak pedofilia i zoofilia. Jedną z oskarżonych osób była mocno promowana w rozmaitych wyborach przez wyżej postawionych kolegów. Reakcje w sieci pokazują, że afera pedofilską łatwo nie ucichnie, bo pojawiają się kolejne przykłady działaczy, oskarżonych o zbrodnie na dzieciach, choćby w Złotowie. Dominujące samozadowolenie i pokazany choćby na przykładzie Giertycha brak chęci rozliczeń we własnych szeregach wypychają KO w korkociąg utraty społecznego poparcia. I w efekcie do utraty władzy, przed którą nie uratują Tuska kolejne sztuczki z szantażami unijnymi na czele.



for. YouTube/d

Jacek Skała

prokurator; wpis na platformie X

Prokuratorzy walczyli o weto. Zmiany w tym zakresie miały również swoich przeciwników, m.in. wśród prokuratorów. Pismo do prezydenta z prośbą o zawetowanie ustawy skierowali przedstawiciele Związku Zawodowego Prokuratorów i Pracowników Prokuratury Rzeczypospolitej Polskiej oraz Stowarzyszenia Ad Vocem. Wyrażono w nim głębokie zaniepokojenie kształtem procedowanych przepisów. //



Wojciech Mucha

OPINIA \ Część kibiców krytykuje na stadionach Nawrockiego. Czy słusznie?

Zasadzka na Nawrockiego. Jak chcą poróżnić prezydenta z kibicami

Kukulcze jajo podrzucone przez koalicję 13 grudnia do ustawy reformującej Kodeks postępowania karnego sprawiło, że prezydent Karol Nawrocki zawetował przepisy, które w dużej mierze mogły ukrócić patologię związaną z falą pomówień skutkującą wielomiesięcznymi aresztami śledczymi bez dowodów. Nawrocki nie miał jednak wyjścia – gdyby podpisał ustawę, narażałby na niebezpieczeństwo dzieci nękanie przez pedofilów – twierdzi jego otoczenie. Zdaniem Kancelarii Prezydenta zreformowane przepisy mogłyby też narażać Polskę na niebezpieczeństwo ze strony szpiegów obcych państw.



Prezydent Karol Nawrocki został postawiony w trudnej sytuacji. Gdyby podpisał ustawę, okazałoby się, że chroni krzywdzicieli dzieci. Nie podpisał – a więc jest za aresztami wydobywczymi | fot. Mikołaj Bujak/KPRP/d

Media III RP i politycy koalicji 13 grudnia nie ukrywają zadowolenia. W ubiegły weekend na stadionach w całej Polsce pojawiły się transparenty wymierzone w prezydenta Karola Nawrockiego, któremu kibice zarzucali zdradę, odejście od ideałów, określali mianem Judasza, a nawet jeszcze gorzej. Spotkało się to oczywiście z euforią przeciwników prezydenta i było kolportowane szeroko, bez wyjaśnienia tła całej sytuacji. Co takiego się jednak stało i skąd taka reakcja środowiska, które przecież niemal jednogłośnie popierało wywodzącego się ze stadionu gdańskiej Lechii Nawrockiego?

Przeciw aresztom wydobywczym

Chodzi o zawetowaną w ubiegłym tygodniu przez prezydenta ustawę nowelizującą Kodeks postępowania karnego, w której chciano m.in. wprowadzenia zakazu korzystania z nielegalnie zdobytych dowodów, ograniczenia nadmiernego stosowania tymczasowego aresztu, zwiększenia decyzyjności sądów, a zmniejszenia prokuratorów, zwiększenia prawa do obrony na wszystkich etapach postępowania i ułatwienia uzyskania pomocy prawnej z urzędu. Tak, te przepisy już dawno powinny były się zmienić, bo od lat wiadomo, że pomówienia i areszty wydobywcze to potężna patologia. Przekonali się o tym wsadzeni na podstawie pomówień kibice, jak „Staruch” i Maciej Dobrowolski, który przesiedział 40 miesięcy. Ustawa w założeniach cieszyła się poparciem opozycji. Jeszcze w ubiegłym roku były premier Mateusz Morawiecki, komentując propozycje, pisał o nich jako o „proobywatelskich zmianach w Kodeksie postępowania karnego”. „Te zmiany to oczywiście tylko początek, a nie kompleksowa reforma. Dopiero w praktyce działania okaże się, czy skala nadużywania aresztów tymczasowych zostanie ograniczona, czy prokuratura znajdzie furtkę do tego, aby i tak nadużywać swoich uprawnień. Zaległości, które nawarstwiały się przez ponad 35 lat działania wymiaru sprawiedliwości, muszą zostać jak najszybciej nadrobione” – pisał Morawiecki w serwisie X. Finałnie ustawa została przegłosowana i trafiła na biurko prezy-

denta. Co takiego więc się stało, że Karol Nawrocki zdecydował się nie podpisywać tych – zdawałoby się – niekontrowersyjnych przepisów?

Kancelaria Prezydenta przedstawia decyzję głowy państwa jako „jedyną możliwą” i trudno nie przyznać takiemu rozumowaniu logiki. Chodzi bowiem o to, że poza wspomnianymi przepisami w projekcie zmian znalazła się taka, która nie pozwalała na stosowanie aresztu tymczasowego w momencie, gdy przestępstwo jest zagrożone karą do dwóch lat pozbawienia wolności. Według Kancelarii Prezydenta (i samego Nawrockiego) w praktyce oznacza to np., że niemożliwe byłoby zastosowanie aresztu tymczasowego wobec osoby, która dopuściła się np. zachowań określonych w art. 200a § 2 Kodeksu karnego. Przepis ten dotyczy tzw. gro-

nictwem systemu teleinformatycznego lub sieci telekomunikacyjnej małoletniemu poniżej lat 15 składa propozycję obcowania płciowego, poddania się lub wykonania innej czynności seksualnej lub udziału w produkowaniu lub utrwalaniu treści pornograficznych i zmierza do jej realizacji, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”.

Parasol nad pedofilami

Tak, to zachowania o charakterze pedofilskim i właśnie ten przypadek był podnoszony przez Zbigniewa Boguckiego, szefa Kancelarii Prezydenta, pytanego o powód weta. – Na gruncie rządowej propozycji przedłożonej panu prezydentowi wobec takiej osoby nie można byłoby zastosować tymczasowego aresztowania, ponieważ przewidziana kara sięga do dwóch lat pozbawienia wolności. Jak inaczej to

nazwać, jeśli nie ochroną pedofilów? – mówił w Radiu Zet.

Ale to nie tylko takie czyny. Jest wśród nich choćby tak szokujący przypadek, jak „uszkodzenie ciała dziecka poczętego”, zawarty w art. 157a: „Kto powoduje uszkodzenie ciała dziecka poczętego lub rozstrój zdrowia zagrażający jego życiu, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Jest też np. przestępstwo tzw. hackingu, a więc bezprawnego uzyskiwania dostępu do informacji, które często jest domeną nie tylko „zwykłych” przestępców, lecz także osób zaangażowanych w szpiegostwo na rzecz obcych państw. Łatwo sobie wyobrazić, jakie mogłyby być konsekwencje takich zmian.

Wydaje się więc, że wprowadzenie zakazu stosowania aresztu bez uprzedniego przeglądu katalogu zagrożonych czynów było co najmniej przedwcześnie, a kto

wie – być może całkowicie nieuzasadnione. I nie zmienia tego fakt, że – jak twierdzi Ministerstwo Sprawiedliwości – „istnieją szczegółowe przepisy”, które pozwalają na stosowanie aresztu tymczasowego w każdej sytuacji. W konsekwencji postawiono więc prezydenta przed trudnym wyborem: zawetować oczekiwane od lat przepisy dotyczące aresztów wydobywczych czy sprawić, że nad krzywdzicielami dzieci, których nie można by dość łatwo izolować od ofiar, rozpięty zostanie rodzaj parasola ochronnego.

Zawiodła komunikacja

Decyzja mogła być tylko jedna, i to mimo że konsekwencje w postaci krytyki dało się przewidzieć. I to tę wściekłość zobaczyliśmy na wielu stadionach, choć dodać trzeba, że kibice raczej nie wczytali się w uzasadnienie weta. Gdy w reakcji na pierwsze transparenty pojawił się konkretny przekaz, okazało się, że część grup kibicowskich nie dołączyła do protestu, zapewne rozumiejąc kompleksowość sprawy i zasadzkę zastawioną na prezydenta. Gorzej, że sposób zakomunikowania decyzji o wecie był po prostu niedobry. Prezydent Nawrocki, zamiast przewidzieć reakcję swoich wyborców i osobiście ujawnić patologiczną wrzutkę do ustawy lub wręcz przedstawić swój projekt (np. całość wetowanej ustawy z pominięciem kontrowersyjnego przepisu), zdał się na swoich współpracowników, których zasięgi i posłuch są o wiele mniejsze. Nic więc dziwnego, że przeciwnicy prezydenta niemal z miejsca przedstawili jego decyzję jako uderzenie z wolnościowe przepisy i taki przekaz trafił do środowisk kibicowskich. Trudno przy tym nie odnieść wrażenia, że całość była prawdopodobnie operacją obliczoną na postawienie prezydenta w trudnej sytuacji i skłócenie go z kibicami. Gdyby podpisał, okazałoby się, że chroni krzywdzicieli dzieci. Nie podpisał – jest za aresztami wydobywczymi. Cóż, prezydent Karol Nawrocki oczywiście może w każdej chwili złożyć stosowny projekt. I choć na pewno „czerwony marszałek” Włodzimierz Czarzasty wrzuciłby go do sejmowej zamrażarki, to sytuacja potwierdziłaby dobrą wolę głowy państwa. Poza wszystkim sprawa ta pokazuje jednak, że pułapki zastawiane na Nawrockiego są coraz bardziej skomplikowane. I że na pewno nie jest to ostatni taki przypadek.



Dlaczego Bóg wygnał Kaina z raju za zamordowanie Abla, skoro później oczekiwał od Abrahama, by ten złożył w ofierze swojego ukochanego, wyczekiwanego syna? Książka odpowiada na te trudne pytania. Na zdjęciu obraz Rembrandta „Ofiara Abrahama” | fot. Wikipedia/d

KSIĄŻKA \ Odważne zmierzenie się z najtrudniejszymi fragmentami Pisma Świętego

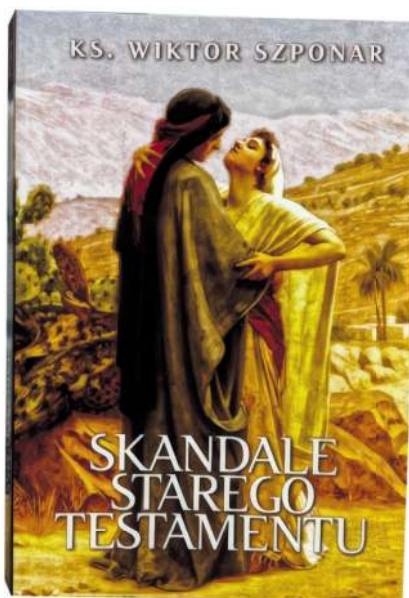
Zakamarki Starego Testamentu, do których boimy się zajrzeć

Na Stary Testament musimy spojrzeć nie przez pryzmat i filtr współczesnego katolika, tylko z perspektywy Żyda sprzed 3 tys. lat. Jak się czyta Stary Testament, to niektóre sceny są nie do przyjęcia, nie do uwierzenia, a jednak miały miejsce – mówił w programie „Wstajemy” w Republice ks. Wiktor Szponar, autor książki „Skandale Starego Testamentu”. Autor serwuje nam fascynujące i odważne spojrzenie na historie biblijne.

Sylvia Krasnodębska

Autor wychodzi od bardzo intrygującej zapowiedzi, że niektóre księgi Pisma Świętego pełne są intryg, przemocy, sojuszy, zdrad. I dostrzega fakt, że wielu odbiorców skupia się na brutalności Słowa Bożego, nie rozumiejąc go. „Gorszy się Bogiem Starego Przymierza, zamiast się nim zachwycić” – pisze duchowny. I koncentruje się na analizie scen, które czytelnik XXI w. uznać może za nie do przyjęcia. A jest ich wiele.

Dlaczego Bóg wygnał Kaina z raju za zamordowanie Abla, skoro później oczekiwał od Abrahama, by ten złożył w ofierze swojego ukochanego, wyczekiwanego syna? W książce jest wyjaśnienie wielu niezrozumiałych histo-



rii i odważne zmierzenie się z najtrudniejszymi fragmentami Pisma Świętego. Od grzechu pierworodnego, przez walkę Jakuba z Bogiem, plagi, surowe kary, historię sakralnej

kurtyzany czy ukryte sensy niewoli babilońskiej.

– Możemy się zatrzymać na tym, co nas gorszy w Starym Testamencie. Na prostytucji, kazirodztwie, na wojnach. I to jest ta pewna trudność, że my czytamy Stary Testament z perspektywy katolika z XXI w., zatrzymujemy się na tej powierzchni, na tej krwi. I nie zastanawiamy się, o co w tych historiach naprawdę chodzi. Dlatego na Stary Testament musimy spojrzeć nie przez pryzmat i filtr współczesnego katolika, tylko z perspektywy Żyda sprzed 3 tys. lat. Bo te historie pierwotnie kierowane są do niego – mówił ks. Szponar w porannym programie „Wstajemy” w Republice, zapowiadając, że po lekturze książki „dziwne” opowieści nie tylko staną się zrozumiałe, ale też zmienią sposób patrzenia na Ewangelię.

Każdy ma swojego Goliata

WYWIAD \ „David” to film o superbohaterach, a supermocą Dawida jest jego wiara. To ona go wyróżnia i pozwala mu stawić czoła Goliatowi. Dawid odkrywa, że nie jest pewien, co robić, gdy jego wiara jest słaba lub gdy próbuje on działać o własnych siłach – mówi Brent Dawes, reżyser animowanego filmu „David”, w rozmowie z Sylwią Krasnodębską.

Dawid to biblijny Spiderman? (śmiech)

To zabawne, że tak Pani mówi. Właściwie dużo rozmawialiśmy o tym, że to film o superbohaterach, a supermocą Dawida jest jego wiara. To ona go wyróżnia i pozwala mu stawić czoła Goliatowi. Dawid odkrywa, że nie jest pewien, co robić, gdy jego wiara jest słaba lub gdy próbuje on działać o własnych siłach.

Matka Dawida tłumaczy mu, że życie jest jak gobelin. To bardzo głęboka myśl. Czy może ją Pan rozwinąć?

Analogia życia do gobelinu stanowi tak naprawdę główny temat filmu. Życie nie jest ani proste, ani łatwe. Robimy, co możemy, ale często zostajemy zaskoczeni lub popychani w kierunku, którego nie planowaliśmy. Film ten mówi o wierze ponad strachem.



Animowany film familijny „David” wchodzi do kin w najbliższy piątek (prod. USA, RPA). Gorąco polecamy! | fot. mat. pras/d

Bardzo mądre słowa, ale co one tak naprawdę oznaczają w praktyce?

Albo pozwolimy, by trudności nas przytłoczyły, albo zaakceptujemy je, jako różne kolory i wzory, i postanowimy nad nimi pracować. Nie wiemy, jak

to wpłynie na ostateczny obraz i nie możemy tego zobaczyć w danym momencie, ale patrząc wstecz, będziemy w stanie zobaczyć, jak wszystkie rzeczy, nawet te trudne, były częścią tworzenia wyjątkowe-

go i pięknego obrazu naszego życia.

NIE PRZEGAP!

Cały wywiad jutro w tygodniku „Gazeta Polska”.



Źródło: Filip Błaziejowski/Gazeta Polska

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

18:00 | TVP Historia

FILM DOKUMENTALNY

„PRZYKAZANIE MIŁOŚCI. HISTORIA RODZINY ULMÓW Z MARKOWEJ” \

24 marca obchodzimy Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów.

Warto przypomnieć sobie historię rodziny Ulmów.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WTOREK 24 MARCA 2026

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

OGŁOSZENIA REDAKCYJNE

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Serwis Info
08:10 Pogoda Info
08:20 Zaraz wracam - serial
09:00 Ranczo (117) - serial
10:00 Komisarz Alex - serial
11:00 Ojciec Mateusz - serial
12:00 Serwis Info
12:10 Agrobiznes
12:25 Agropogoda
12:35 Program rolniczy
12:55 Natura w Jedynce
14:00 Złoty chłopak (254) - serial

15:00 Serwis Info
15:15 Reportery
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:25 Jaka to melodia? - teleturniej
17:55 Klan (4680) - serial
18:20 Zaraz wracam (95) - serial
18:55 Akacja 38 - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia
20:10 Sport, pogoda

20:30 Omnibus - szybcy i mądrzy - teleturniej
21:00 Omnibus - szybcy i mądrzy - dogrywka - teleturniej
21:20 Szyfry wojny - dramat wojenny, USA 2002
23:45 Iglą - dramat szpiegowski, Wielka Brytania 1981
01:45 Smaki miłości - dramat obyczajowy, USA 2007

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3342) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:40 Rosół polski - mag.
12:15 Którędy po sztukę - mag. kult.
12:30 Koło fortuny - teleturniej
13:15 Panna młoda (53) - serial
14:05 Va banque - telet.
14:35 Na sygnale (866) - serial

15:05 La Promesa - pałac tajemnic (355) - serial
16:00 Koło fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Panna młoda (54) - serial
18:15 Va banque - telet.
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3342) - serial
20:05 Barwy szczęścia (3343) - serial
20:40 Kulisy serialu „M jak miłość”

20:55 M jak miłość (1920) - serial
21:55 Na sygnale (868) - serial
22:25 Magazyn Ekspresu Reporterów
23:25 Stan wyjątkowy - komediodramat, Polska/Chorwacja/Serbja 2018
01:30 Gorący pościg - komedia, USA 2015

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (204) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (205) - serial
09:30 Trudne sprawy (1010) - serial
10:30 Trudne sprawy (1011) - serial
11:35 Gliniarze (670) - serial
12:35 Gliniarze (671) - serial
13:35 Gliniarze (672) - serial

14:40 Dlaczego ja? (1532) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:30 Na ratunek 112 (1129) - serial
17:00 Gliniarze (1169) - serial
18:00 Pierwsza miłość (4181) - serial
18:50 Wydarzenia
19:15 Gość „Wydarzeń”
19:30 Sport
19:40 Pogoda

19:55 Milionerzy - teleturniej
20:30 Farma - reality show
21:30 Ninja vs Ninja - reality show
23:35 Predatorzy - film SF, USA 2010, wyk. Adrien Brody, Laurence Fishburne, Tophér Grace, Alice Braga
02:00 Nie oddychaj - horror, USA 2016, wyk. Stephen Lang, Jane Levy, Dylan Minnette

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy!
06:00 Agro Info
06:05 Republika wstajemy!
06:50 Andrzej Gajcy - Pierwsza rozmowa polityczna
07:05 Przyjaciele Republiki
08:00 Przyjaciele Republiki - Gość polityczny Michał #Rachoń
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00

12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień, serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
14:55 Republika dzień - serwis
15:00 Klub sportowy
15:15 Republika dzień - serwis
16:00 Republika dzień - serwis
16:15 Republika dzień
16:50 Klub sportowy
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki +
17:35 Miłosz Kleczek zaprasza

18:50 Klub sportowy
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.
20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Express Republiki +

PULS

06:00 Nash Bridges (99) - serial
07:00 Nash Bridges (100) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (16) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial
10:00 Triumf miłości (77) - serial
11:00 Triumf miłości (78) - serial
12:00 Nie igraj z aniołem (39) - serial

13:00 Wspaniałe stulecie (64) - serial
14:00 Lombard. Życie pod zastaw (676) - serial
15:00 Lombard. Życie pod zastaw (678) - serial
16:00 Ranczo (109) - serial
17:00 Ranczo (110) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (967) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (968) - serial
20:00 Joker - dramat sensacyjny, USA 2015, wyk. Jason Statham, Michael Angarano, Dominik García-Lorido

21:50 Oczy smoka - film sensacyjny, USA 2012, wyk. Cung Le, Jean-Claude Van Damme
23:30 Na tropie zabójcy - thriller, Wielka Brytania/USA 2024
01:30 Dzielnica strachu (441) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Komarowska Wiktoria
09:00 Papież Polak do rodaków
09:45 Tyle krzywdy
10:00 Obchody Narodowego Dnia Pamięci Polaków ratujących Żydów pod okupacją niemiecką
11:40 Ma się rozumieć
12:00 Aniol Pański
12:03 Informacje dnia
12:20 Historia obrazu Matka Boska AK

13:00 Ulmowie. Świadełstwo sprawiedliwych
13:30 Msza święta
14:30 Z Zaczysza na Syberię
15:00 Ratuję człowieka. Ludzie Kościoła wobec Zagłady
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Jestem mamą
16:25 Przyroda w obiektywie
16:40 Zdrowie z Bożej Apteki
17:00 Wierzę w Boga
17:30 Rajd Katyński
18:00 Aniol Pański

18:05 Informacje dnia
18:15 Rozmowy niedokoń.
19:25 40 dni ze św. Franciszkiem
19:30 Każdy maluch to potrafi
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzna
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Ulmowie - dok.
23:00 Przeszedł czyścić na ziemi
00:00 Słowo życia

GAZETA POLSKA

TWOJA STREFA WOLNEGO SŁOWA

Tygodnik Gazeta Polska w każdą środę

PRENUMERUJ

www.prenumerata.swsmedia.pl

GAZETA POLSKA

OGÓLNOPOLSKI DZIENNIK!

Czytaj codziennie najnowsze wiadomości z Polski i ze świata.

Z nami będziesz na bieżąco!

Więcej na www.gpcodziennie.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



IGA ŚWIĄTEK ROZSTAJE SIĘ Z TRENEREM

TENIS \ Iga Świątek poinformowała o zakończeniu współpracy z belgijskim trenerem Wimem Fissette'em. Polska tenisistka pracowała pod jego okiem od października 2024 r. Zwolnienie Fissette'a jest pokłosiem słabej formy, którą Świątek prezentuje od początku tego sezonu. Największy sukces, jaki z nim osiągnęła, to zwycięstwo w ubiegłorocznym Wimbledonie.

MUNDIAL 2026 \ W czwartek na Stadionie Narodowym Polska w półfinałowym meczu barażowym zagra z Albanią

Najważniejszy mecz Urbana

To najważniejszy mecz w mojej karierze – przyznał przed półfinałem baraży o awans na mundial 2026 Jan Urban. W czwartek Polska zmierzy się na Stadionie Narodowym w Warszawie z Albanią. Jeśli wygra, to zagra na wyjeździe z wygranym z drugiej pary na naszej ścieżce barażowej – Ukrainą lub Szwecją. – W eliminacjach jak się potkniesz, to możesz odrobić. Tutaj jest gra o wszystko – tłumaczył selekcjoner reprezentacji Polski.

Artur Szczepanik

Dziennikarzy interesowało głównie, czy od pierwszej minuty selekcjoner wystawi debiutanta Oskara Pietuszewskiego, który rewelacyjnie spisuje się w lidze portugalskiej w barwach FC Porto.

– Może tak być, ale... nie musi – powiedział Jan Urban, który nie ukrywał zadowolenia z faktu, że jego podopieczni prezentują dobrą formę.

– Zdecydowana większość piłkarzy gra w swoich klubach. To niesamowicie ważne, bo zachowanie tego rytmu meczowego jest bardzo istotne. I z tego chciałbym skorzystać. Jako drużyna funkcjonujemy dobrze i jeśli zawodnicy występują w klubach, to nie powinno być problemu z ich czysto sportową formą. Kwestia tego, w jaki sposób zagramy i w jakim składzie, też nie jest wielką tajemnicą. Od początku mojej kadencji obracamy się w kręgu tych samych



Oskar Pietuszewski może być naszą tajną bronią na mecz z Albańczykami
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

zawodników – podkreślił selekcjoner.

Głos na temat Pietuszewskiego zabrał też Lewandowski.

– Widać, że przed Oskarem wielka przyszłość. Kolej-

ny nietuzinkowy gracz, który może wejść i pokazać swoje umiejętności. Cieszymy się. Im więcej młodych talentów, tym większe szanse, że będą grali w mocniejszych klubach i sta-

nowili o ich sile. Ale pamiętajmy, że im szybciej zaczynamy, tym szybciej kończysz. Wiem, że lubimy się wszystkim podniecać. Mówię ogólnie, nie wspominam o Oskarze. Na koniec trzeba zachować chłodną głowę. Jak coś się ma wydarzyć, to i tak się wydarzy. W piłce nożnej pośpiech rzadko kiedy jest wskazany. Oskar ma 17 lat. 17–18 lat, a 20–21 lat w futbolu to gigantyczna różnica, także w prywatnym życiu, nie tylko piłce nożnej. Moim zdaniem tak bym trochę do tego podchodził, jednak pamiętajmy, by chronić Oskara. Świat się zmienił. To nie ten sprzed 15 lat, gdy nie było social mediów, komentarzy z dnia na dzień, gdzie jednego dnia jesteś na górze, drugiego na ziemi. Kiedyś się czekało na gazetę, dziś ta sinusoida emocjonalna jest na bardzo wysokim poziomie. U tych młodych chłopaków na krótką metę może im to pomóc, a na dłuższą przeszkodzić – ocenił „Lewy”.

Pietuszewski w czwartek może zastąpić pauzującego za kartki Nicolę Zalewskiego.

Kapitan piłkarskiej reprezentacji Polski Robert Lewandowski powiedział, że kadra ma przed sobą dwa finały.

– Jestem przekonany, że tak będzie. I mocno wierzę w awans na mundial – podkreślił. – Mistrzostwa świata to wielki turniej. Reprezentowanie swojego kraju w takiej imprezie jest wielką dumą i radością. Mamy przed sobą dwa finały, mam nadzieję – powiedział Lewandowski podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Warszawie.

Kadrowicze w poniedziałek zakwaterowali się w warszawskim hotelu Double Tree by Hilton. Niektórzy gracze narzekają na drobne urazy po weekendowych występach. Zdrowy jest Lewandowski, ale udział w meczu FC Barcelona z Rayo Vallecano zakończył po pierwszej połowie.

Polska w półfinale z Albanią zagra w nowych koszulkach przygotowanych przez Nike. Biletów już dawno nie ma. Według bukmacherów jesteśmy zdecydowanym faworytem, choć blisko trzy lata temu przegraliśmy 0:2.

– W drużynie Albanii wielu zawodników gra lub grało w lidze włoskiej. Jeśli chodzi o defensywę, robią to naprawdę dobrze. Ale my myślimy tylko o awansie – podsumował Urban.

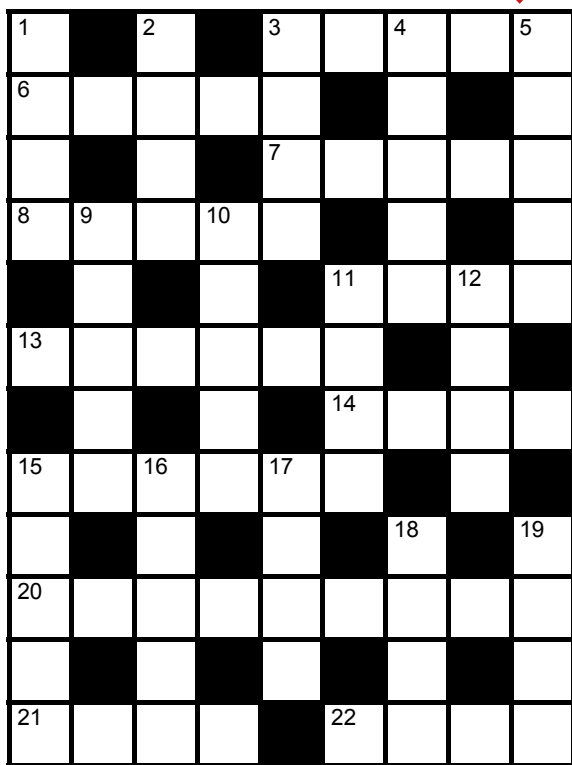
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

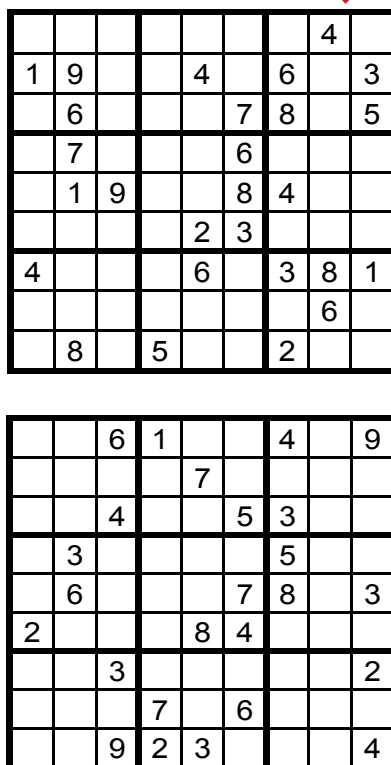
- 3) przysmak koni
- 6) materiał na stole
- 7) składnik nawozów
- 8) pajęczyna z „Pszczółki Mai”
- 11) zwierzę z bródką
- 13) czwartym jest czas
- 14) część wyścigu
- 15) drążek linoskoczka
- 20) element parkanu
- 21) kanadyjskie drzewo
- 22) część Autonomii

PIONOWO

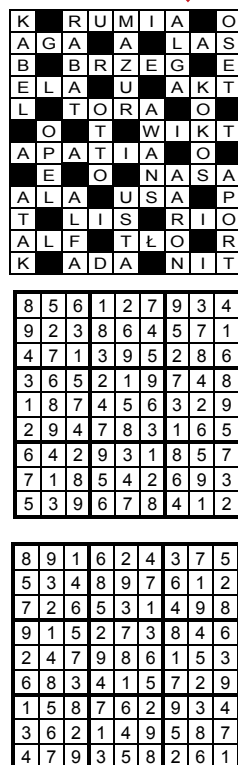
- 1) kowbojski pistolet
- 2) kocie łby
- 3) wietrzna choroba
- 4) pierwsze na płycie
- 5) rozdarta u Żeromskiego
- 9) moralność w filozofii
- 10) Elza z buszu
- 11) koniec końca
- 12) np. logo
- 15) długi drąg z hakiem
- 16) totalizator sportowy
- 17) nawinięte na szpulę
- 18) mieszkanie zakonnika
- 19) naszyta na dziurę



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Katarzyna Gójska
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Dróżdź
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, 22 290 29 58 (wew. 1)
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregin Printing Group: Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.